Lotnictwo komunikacyjne w służbie gospodarki narodowej przyspiesza wykonanie Planu Sześcioletniego

Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Sobota, 25 sierpnia Nr 228 (2081)

Młodzi konstruktorzy „małego lotnictwa"

Patrz art. str. 3

Ludzie pracy wypowiadają zdecydowaną walkę wszelkiej spekulacji

Z wielkim uznaniem i zadowoleniem

witają masy pracujące uchwałę Rady Ministrów o powołaniu komisji do walki ze spekulacją

WARSZAWA (PAP) Z wielkim uznaniem i zadowoleniem powitały najszersze rzesze ludności uchwałę Rady Ministrów o powołaniu Komisji do walki ze spekulacją. W wypowiedziach wszyscy podkreślają, że udzielą najpełniejszej pomocy organom państwowym w walce przeciwko spekulacji i nadużyciom, w walce o istotne interesy wszystkich ludzi pracy.

Wielokrotny przodownik pracy, budowniczy MDM, bezpartyjny Władysław Ostatek, uzyskujący 240 procent normy, oświadczył:

„Jako budowniczy jednego z wielkich obiektów naszego Planu 6-letniego zdaję sobie sprawę z trudności, z jakimi musi walczyć nasza gospodarka w okresie tak olbrzymiej rozbudowy. Te właśnie przejściowe trudności wykorzystują różne spod ciemnej gwiazdy elementy dla swych spekulanckich celów. W okresie, kiedy my swą pracę, swe wysiłki oddajemy dla budowy lepszej przyszłości całego narodu, oni, wyrzekając się uczciwej pracy, dążą do zapewnienia sobie jak największych zarobków, do urządzenia sobie jak najwygodniejszego życia naszym kosztem.

Uchwała bierze w obronę nas — ludzi pracy, wypowiadając zdecydowaną walkę spekulantom i ich ciemnym interesom".

*

Bezpartyjna przodownica pracy fabryki im. 22 Lipca — Jadwiga Lamberska, prowadzi gospodarstwo swej 4-osobowej rodziny. Mówi ona: „Uchwała Rady Ministrów była bardzo potrzebna i przyszła w samą porę — sama przecież widziałam, jak na bazarze Różyckiego handlarki sprzedawały potajemnie mięso, zakupione przed chwilą w sklepie spółdzielczym. Dobrze, że uchwała wzywa do współdziałania całe społeczeństwo, jeśli gdziekolwiek zauważę jakiś wypadek spekulacji czy pokątnego handlu, natychmiast dam znać Milicji Obywatelskiej. To jest mój obowiązek. Jestem pewna, że tak samo postąpi każdy uczciwy człowiek".

*

„Paskarzy trzeba zamknąć na klucz. Lecz żeby ich wychwytać potrzeba świadomej współpracy wszystkich nas — ludzi pracy. Poprzemy działalność komisji do walki ze spekulacją, bo są one naszą bronią w walce z wrogiem, który chce się ułuczyć naszym kosztem" — oświadczyła Maria Świtoniakowa, była robotnica, wielokrotna przodownica pracy, dziś kierownik socjalny wielkich zakładów przemysłu bawełnianego im. Józefa Stalina.

*

„Otrzymaliśmy nową broń do ręki — stwierdza murarz z Mirowa, Ryszard Makowski — broń, która skutecznie pozwoli nam walczyć ze spekulacją i nadużyciami. Jeżeli całe społeczeństwo energicznie poprze działalność komisji, to mięso, tekstylia i inne artykuły trafiać będą nie do rąk spekulanta, lecz do rąk człowieka pracy".

Wielka defilada i manifestacja ludności w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej obchodziły uroczyście 7 rocznicę wyzwolenia swej ojczyzny przez Armię Radziecką.

W Bukareszcie odbyła się defilada wojskowa oraz wielka manifestacja ludności pracującej.

1. IX — Nowy rok szkolny pod hasłem:

Lepsze wyniki w nauce

to nasz wkład w walkę o Pokój i Plan 6-letni

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustaliły dzień 1 września br. jako termin uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego 1951/52 w szkołach ogólnokształcących, zawodowych, zakładach kształcenia nauczycieli oraz w przedszkolach.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących przebiegać będzie pod hasłami: „Walka o lepsze wyniki w nauce i wychowaniu — to nasz wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni", „Witamy w szkole dzieci urodzone w Polsce Ludowej", „Ani jedno dziecko poza szkołą".

Dla należytego przygotowania radosnego momentu powitania dziatwy urodzonej w Polsce Ludowej, przy wszystkich szkołach podstawowych, Prezydiach Gminnych, Powiatowych, Miejskich i Wojewódzkich Rad Narodowych powołane będą specjalne komitety, które dopomogą w zorganizowaniu uroczystości, oraz imprez. W skład tych komitetów wejdą przedstawiciele Rad Narodowych, Rad Zakładowych, organizacji masowych i instytucji społecznych. W przygotowaniach pomogą również komitety rodzicielskie i opiekuńcze oraz ZMP i harcerstwo.

Uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących i zawodowych rozpoczną się w dniu 31 sierpnia br. uroczystymi capstrzykami młodzieży zrzeszonej w ZMP i harcerstwie. W dniu 1 września młodzież zbierze się w szkołach o godz. 8 rano, gdzie m. in. wysłucha przez radio — w szkołach ogólnokształcących przemówienia Ministra Oświaty, zaś w szkołach zawodowych — przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. W szkołach podstawowych w czasie bogatych części artystycznych nastąpi uroczyste powitanie dzieci urodzonych w Polsce Ludowej i rozpoczynających obecnie naukę.

Dzień 2 września wypełnią różnego rodzaju imprezy kulturalne i zabawy oraz imprezy sportowe dla młodzieży szkolnej. W dniu tym do szkół wiejskich wyjadą robotnicze zespoły artystyczne.

Wyjazd delegacji polskiej

WARSZAWA (PAP) Dnia 24 bm. odleciała z Warszawy, udając się do San Francisco, polska delegacja na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Stefanem Wierbłowskim na czele.

Wyjeżdżającą delegację żegnali Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, dyrektor gabinetu premiera Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

KOMUNIKAT o działaniach wojennych w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie ogłoszonym 24 bm. w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich odnoszą pomyślnie na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Walka ze spekulacją

Energiczna akcja antyspekulacyjna staje się koniecznością wobec naporu elementów pasożytniczych i spekulacyjnych na wielu odcinkach naszej gospodarki, a ostatnio na odcinku mięsnym. Przy tym stało się jasnym, że akcja ta musi uwzględniać skuteczne sposoby walki z wszystkimi formami nielegalnych manipulacji i wszystkimi sposobami spekulantów.

Spekulacja w naszym kraju ma odpływy i przypływy. Te ostatnie notujemy zawsze w okresie przejściowych braków, występujących w zaopatrzeniu rynku. Jeżeli notujemy okresowy brak wełn, za co winić należy nie produkcję lecz wadliwą i organizacyjnie młodą dystrybucję państwową, spekulanci blokują natychmiast sklepy z tekstyliami. Gdy na rynku nie ma pończoch, spekulanci wykupują ten właśnie artykuł i sprzedają go po poczwórnej cenie na targach. Od pewnego czasu spekulanci dezorganizują rynek mięsny utrudniając jego planowe uporządkowanie i co gorsza przedłużają trudności na tym odcinku. Wykorzystując nieświadomość chłopów, organizują oni nielegalny ubój i przeprowadzają nielegalną sprzedaż mięsa na wsi i w mieście.

Działalność taka jest szkodliwa nie tylko dlatego, że utrudnia Państwu prowadzenie polityki żywnościowej i nie tylko dlatego jest godna napiętnowania, że przynosi grube sumy nieuczciwym elementom kosztem ludności pracującej, ale także z tej przyczyny, ponieważ praktyki takie zagrażają zdrowiu ludności, mięso z nielegalnego uboju dociera do konsumenta bez oględzin lekarskich, w wielu wypadkach nie świeże, nieraz jako padlina, a zawsze przechowywane w niehigienicznych warunkach. Szpitale zanotowały już wiele wypadków zatrucia mięsem z nielegalnego uboju.

Postulat energicznego wystąpienia przeciw spekulacji spełnia ostatnia uchwała Rady Ministrów, powołująca komisję specjalną do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. Uchwała ta nie jest zupełną nowością w naszych stosunkach, jak nie jest nowością walka ze spekulacją, której władze poświęcały zawsze wiele uwagi i energii.

To, co zasługuje na uwagę w uchwale Rady Ministrów, to jej założenia. Elementy spekulacyjne działają obecnie w innych warunkach i przy pomocy innych sposobów, niż — dajmy na to — trzy lata temu, chociaż najczęściej są to te same grupy ludności, opanowane wstrętem do uczciwej pracy i częstokroć ożywione uczuciem nienawiści do Państwa Ludowego. Dwa czy trzy lata temu walka ze spekulacją wyrażała się kontrolą cen w sklepach prywatnych i państwowych, sprawdzaniem wagi, jakości i pochodzenia towaru, niekiedy kontrolą ksiąg i warunków higienicznych. Obecnie walka ta musi przebiegać innym torem. Wiele sklepów prywatnych i warsztatów przejęły handel i spółdzielczość rzemieślniczą. Nowa linia spekulacji przebiega obecnie nie przez sklepy, choć i tu wypadki nadużyć są oczywiste, lecz nielegalnymi kanałami handlu łańcuszkowego. W nielegalnych transakcjach uczestniczą niekiedy poszczególni pracownicy sklepów państwowych i spółdzielczych. Dowodem na potwierdzenie tego jest fakt, iż kombinatorzy z nielegalnego rynku są dobrze poinformowani o nadejściu deficytowych towarów do sklepów państwowych. Szczególnie jednak niebezpieczne formy przybrała spekulacja mięsem na wsi. Bogaci kombinatorzy urządzają się tu tak przebiegle, że w wielu wypadkach nie biorą towaru do ręki, chociaż dokonują nim obrotów. Płacą za mięso chłopu i sprzedają je pod warunkiem, że nabywca sam je odbiera u gospodarza. Za tę działalność stykową konsument z gospodarzem spekulanci potrącają sobie słone premie.

Pewna część chłopów uległa pokusie nielegalnego uboju lub nielegalnej sprzedaży, chłopi ci nie widzą przecież całego rachunku transakcji. Wprawdzie otrzymują oni za świnię nieco większą sumę pieniężną niż by otrzymali w spółdzielni, ale wtedy tracą przywilej kontraktacji, a więc możność zakupu po przystępnych cenach węgla, nawozów sztucznych i zniżki podatkowe. Gdyby te ulgi przeliczyć na złote, byłaby różnica, ale na niekorzyść handlowania ze spekulantem. Najbardziej pożałowania godnym jest przecież fakt, że chłopi małorolni i średniorolni dali się niekiedy omotać podstępnym wrogom naszego kraju.

Nowopowołana komisja weźmie pod uwagę nowe formy spekulacji, nie raz prawie nieuchwytne, a zawsze zakonspirowane. Komisje te rzecz oczywista muszą działać nie formalistycznie ale z szerokim znawstwem ludzi i stosunków. Najbardziej zaś owocnym w akcji antyspekulacyjnej będzie zainteresowanie i poparcie ludności dla tej akcji. Ukrócenie nadużyć przy wykupie artykułów z PDT-ów i zamknięcie kanałów nielegalnego obrotu mięsem przyczyni się w dużym stopniu do usunięcia obecnych przejściowych trudności na naszym rynku.

Społeczeństwo wita uchwałę Rady Ministrów z pełnym uznaniem, gdyż zabezpiecza ona żywotne interesy ludności.

(Piw)

Lotnictwo polskie

stoi wiernie na straży niepodległości i socjalistycznego budownictwa

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej z okazji Święta Lotnictwa

WARSZAWA (PAP) Z okazji święta lotnictwa, które obchodzone będzie w dniu 26 bm., Minister Obrony Narodowej wydał następujący rozkaz:

ROZKAZ nr 46 MON

Siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej obchodzą święto lotnictwa wraz z całym narodem, jako dzień przeglądu wspaniałego rozwoju naszych sił powietrznych w służbie Polski Ludowej, w służbie pokoju.

Nasze wojska lotnicze powstały i okrzepły w walce o wolność Polski ramię przy ramieniu z najpotężniejszym w świecie lotnictwem radzieckim. Korzystając z jego bogatych doświadczeń i pomocy, wojska lotnicze doskonalą nieustannie swój kunszt bojowy, w oparciu o nowoczesną technikę i wiedzę lotniczą. Lotnictwo nasze stanowi dziś potężne ogniwo sił zbrojnych Polski Ludowej, które w obliczu knowań imperialistów amerykańskich i ich neohitlerowskich wasali wiernie stoją na straży niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszej Ojczyzny.

Żołnierze wojsk lotniczych witają Święto Lotnictwa nowymi osiągnięciami w umacnianiu świadomej dyscypliny, w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w opanowaniu najnowocześniejszej techniki lotniczej.

W dniu Święta Lotnictwa Polski Ludowej pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów jednostek lotniczych i życzę im dalszych sukcesów w nieustannym rozwoju ich wiedzy wojskowej i politycznej, w pracy nad stałym wzrostem siły obronnej naszej Ojczyzny.

Pozdrawiam robotników i inżynierów przemysłu lotniczego i życzę owocnej pracy nad doskonaleniem naszego sprzętu lotniczego.

Pozdrawiam członków Ligi Lotniczej i życzę dalszych sukcesów w popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży, w wychowaniu zastępów przyszłych pilotów, mechaników i nawigatorów.

Niech żyje Ludowe Lotnictwo Polskie!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz Wielki Przyjaciel i Sojuszniczy Związek Radziecki i niezwyciężony Chorąży Pokoju Światowego — Generalissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej
w. z. Szef Sztabu Generalnego W. P.
(—) Władysław Korczyc
Generał broni,
wiceminister Obrony Narodowej

List powitalny do J. Stalina

BUKARESZT (PAP) Jak już podawaliśmy, z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademia przedstawicieli ludności pracującej stolicy, której uczestnicy wśród ogromnego entuzjazmu uchwalili tekst listu powitalnego do Stalina. W liście tym czytamy m. in.:

„Uczestnicy uroczystej akademii ludności pracującej stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej, poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez okrytą chwałą Armię Radziecką przesyłają Wam — wyzwolicielowi i najlepszemu przyjacielowi naszego narodu, płynące z całego serca pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności, oddania i miłości.

Naród nasz żywi bezgraniczną wdzięczność dla Wielkiego Związku Radzieckiego oraz dla Was osobiście, drogi Józefie Wissarianowiczu, za tę nieocenioną pomoc, którą okazujecie naszej Republice Ludowej w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego.

Egipt anuluje układ z Anglią

LONDYN (PAP) Jak donosi Agencja Reutera premier Egiptu Nahas-Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że Egipt postanowił unieważnić anglo-egipski układ z 1936 r.

Uwaga! Czytelnicy!

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

na miesiąc **wrzesień** można jeszcze zaprenumerować, wpłacając **do 25 bm. zł 3,60** na P K O VI - 1861

Tylko wspólny wysiłek pracowników i klientów PKP zapewnią sprawne wykonanie państwowego planu przewozu towarów

Przewozy jesienne

egzaminem sprawności polskiego kolejnictwa

WARSZAWA (PAP) Już we wrześniu rozpoczyna się okres tzw. przewozów jesiennych, tj. wzmożonych przewozów towarowych na kolejach. W okresie tym kolej obok normalnych ładunków musi dokonać sezonowych przewozów buraka cukrowego, kartofli, zboża i innych ziemiopłodów, towarów potrzebnych do zaopatrzenia miast na zimę itp.

W czasie szczytowego nasilenia przewozów jesiennych a więc w październiku i listopadzie liczba załadowanych przez kolej wagonów wzrośnie według państwowego planu o 29 proc. w porównaniu z przeciętnym załadunkiem z pierwszych 7 miesięcy br.

Zadania, jakie stoją w tym okresie przed kolejnictwem, są w bieżącym roku szczególnie trudne, ponieważ plan przewozów PKP na r. 1951 jest o 13,3 proc. wyższy od planu z roku ubiegłego.

Przygotowania do wykonania tych zadań zostały już zakończone, przeprowadzono m. in. szereg dodatkowych remontów wagonów towarowych, aby do maksimum zwiększyć stan liczbowy taboru. Opracowano także, po raz pierwszy w tym roku, technologiczne procesy pracy dla najbardziej ruchliwych węzłów kolejowych, dzięki czemu usprawniony będzie ruch w ich obrębie.

W poszczególnych Dyrekcjach Okręgowych Kolei odbyły się konferencje z przedstawicielami przedsiębiorstw i instytucji — klientów kolei, w czasie których omówiono plany przewozów. We wszystkich jednostkach organizacyjnych PKP odbywają się narady wytwórcze poświęcone przewozom jesiennym.

Sprawne wykonanie przewozów zależy jednak nie tylko od pracy kolei, lecz w równej mierze od jej użytkowników — instytucji i przedsiębiorstw, dla których przewożone są towary.

Od 1 sierpnia br. obowiązują przepisy uchwały Prezydium Rządu o operatywnym planowaniu przewozów na kolei. W myśl tych przepisów każda instytucja, która dokonuje przewozów towarowych koleją, ma obowiązek zgłaszać do odpowiedniej stacji 5-dniowe plany przewozowe, zawierające liczbę potrzebnych wagonów na każdy dzień, kierunek przewozów itp. Użytkownicy kolei nie zawsze przestrzegają przepisów o operatywnym planowaniu. Nie zgłaszanie na czas planów przewozowych uniemożliwia kolei planowanie ruchu pociągów, a przez to wpływa ujemnie na wykorzystanie wagonów. Poważne straty dla kolei powoduje również nierównomierne ładowanie wagonów. Stan ten jest wynikiem złego planowania.

W oparciu o uchwałę Prezydium Rządu wprowadzono szereg nowych urządzeń, zmierzających do zwiększenia dyscypliny przewozowej klientów PKP. Tylko wysoka i surowo przestrzegana dyscyplina przewozowa klientów oraz wysiłek organizacyjny pracowników PKP umożliwią pełne wykorzystanie parku wagonowego i zapewnią sprawne wykonanie państwowego planu przewozów jesiennych.

Czy wypełniłeś już kupon sportowy?

Czy wypełniłeś już kupon konkursu sportowego nr 10?

To pytanie stawiamy szerokiemu gronu miłośników piłki nożnej, dla których stolica Pomorza przygotowuje w jutrzejszą niedzielę wielką niespodziankę. W dniu tym odbędą się bowiem aż dwa mecze piłkarskie. O godzinie 15.00 OWKS Bydgoszcz walczyć będzie o awans do II ligi z KolejarzEm Leszno, a o godz. 17.00 w spotkaniu towarzyskim ujrzymy zespoły II ligi Kolejarza Bydgoszcz i Stal Sosnowiec. Oba spotkania odbędą się na stadionie ZS Gwardia w Bydgoszczy.

Przypominamy, iż uczestnicy naszego błyskawicznego konkursu sportowego muszą odgadnąć wyniki końcowe obu spotkań, by móc otrzymać ewentualnie jedną z nagród, ufundowanych przez Wydawnictwo. Kupony prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji „IKP" Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs Sportowy".

26. 8. 1951 Bydgoszcz g. 15

Konkurs sportowy IKP nr 10

OWKS BYDG. — KOL. LESZNO

wynik . . . . . .

KOLEJARZ BYDG. — STAL SOSN.

wynik . . . . . .

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

.....

Wielkie przyjęcie w 7 rocznicę wyzwolenia Rumunii

BUKARESZT (PAP) Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką odbyło się w Bukareszcie w Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej wielkie przyjęcie.

Na przyjęciu obecni byli premier rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — Parhon, wicepremier i sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Gheorghiu Dej, wicepremier Anna Pauker i inni kierownicy rządu i Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Na przyjęciu obecni byli również członkowie radzieckiej delegacji rządowej z Marszałkiem Związku Radzieckiego — Woroszyłowem na czele, członkowie delegacji zagranicznych które przybyły na uroczystości 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii, w tej liczbie delegacja polska — min. Mijal i generał brygady Okęcki, członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Bukareszcie oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki. Przyjęcie upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

Olbrzymie zainteresowanie „Tygodniem Lotnictwa"

WARSZAWA (PAP) Wystawy, odczyty i inne imprezy, organizowane z okazji Tygodnia Lotnictwa w miastach i wsiach całego kraju, gromadzą tysiące widzów i słuchaczy. Rosnące zainteresowanie społeczeństwa zagadnieniami lotniczymi wyraża się m. in. w szybkim wzroście liczebnym kół Ligi Lotniczej.

STAN POGODY

Rano miejscami mglisto lub chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie ze skłonnością do burz w godzinach popołudniowych. Temperatura maksymalna do 22 st. na północy, do 27 st. w głębi kraju.

Surowe kary dla spekulantów

dezorganizujących planowe zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze

WARSZAWA (PAP) W dalszym ciągu organa Milicji Obywatelskiej i Prokuratury R. P. surowo tępią przestępcze machinacje szkodników gospodarczych — spekulantów, dezorganizujących planowe zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze. Szczególnie surowe wyroki Sądów Wojewódzkich i orzeczenia Komisji Specjalnej zapadają w sprawach o nielegalny ubój bydła i paskarski handel mięsem.

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu skierowała na okres 24 miesięcy do obozu pracy Marię Blińską, zam. w Chojnowie, w pow. Złotoryja. Blińska prowadziła od stycznia 1950 r. sklep rzeźniczy. Po aresztowaniu i osadzeniu w obozie pracy jej męża za nielegalny ubój, Blińska nadal trudniła się zawodowo nielegalnym skupem bydła i trzody chlewnej w celach spekulacyjnych.

Blińska dokonywała uboju i przechowywała mięso w pomieszczeniach urągających najbardziej elementarnym zasadom higieny. W czasie rewizji znaleziono u Blińskiej również 45 dolarów amerykańskich, które przechowywała bez zezwolenia komisji dewizowej.

Delegatura Komisji Specjalnej w Warszawie skierowała na 12 miesięcy do obozu pracy Teodora Woźniaka, zamieszkałego w Olsztynku, pow. Ostroda. Woźniak zawodowo trudnił się nielegalnym ubojem bydła i sprzedażą mięsa po cenach paskarskich.

Aleksander Kaca, ze wsi Podskarpne w pow. Mińsk Mazowiecki, skazany został na 12 miesięcy obozu pracy za nielegalny ubój cieląt i wprowadzanie mięsa nie poddanego oględzinom lekarskim do handlu.

Mieczysław Kasprowicz z Brześcia Kujawskiego, pow. Włocławek skazany został na 18 miesięcy obozu pracy za notoryczne zajmowanie się nielegalnym ubojem bydła i trzody chlewnej oraz sprzedażą wśród miejscowej ludności mięsa niepoddanego badaniom lekarskim.

Również na okres 18 miesięcy za spekulację skierowany został do obozu pracy Julian Drapało, b. rzeźnik, a ostatnio kierownik sklepu spółdzielczego w Sarbinowie w woj. zielonogórskim.

Za zawodowe zajmowanie się nielegalnym ubojem zwierząt rzeźnych i sprzedażą mięsa bez zezwolenia i bez poddania go uprzednim badaniom lekarskim, skazani zostali przez delegaturę Komisji Specjalnej w Warszawie: Uziębło Józef, zamieszkały w Sokołowie Podlaskim na 12 miesięcy obozu pracy, Piętka Jan, zamieszkały w Gocławiu, pow. Garwolin na 12 miesięcy i Wojciechowski Piotr, zamieszkały w Remberto wie, właściciel jatki mięsnej na 10 miesięcy obozu pracy.

W uzasadnieniach orzeczeń Komisji Specjalnej podkreślony jest fakt, że czyny za które surowo karani są spekulanci, godzą w gospodarkę narodową. Spekulanci opanowani chęcią nieuczciwych zysków, biją niejednokrotnie sztuki bydła lub trzody chlewnej, szczególnie cenne dla hodowli. Z uwagi na fatalne warunki sanitarne, w jakich dokonywany jest potajemny ubój, przestępstwa te stanowią również poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia społeczeństwa.

Przyjazd misji wojskowej USA do Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Madrytu, że przybyła tam amerykańska misja wojskowa z generałem Spray'em na czele.

Misja ta w skład której wchodzi m. in. szef sztabu VI floty amerykańskiej kontradmirał Campbell będzie prowadziła z hiszpańskimi władzami wojskowymi rozmowy rozpoczęte w lipcu br. z gen. Franco przez admirała Shermana.

Skup ziemniaków

rozpocznie się 10 września

WARSZAWA (PAP). Tegoroczny skup ziemniaków rozpocznie się około 10 września br. Obecnie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" przygotowują się do sprawnego wykonania tego ważnego zadania gospodarczego. Wszystkie zagadnienia, związane z organizacją tegorocznego skupu, omawiane były na specjalnej naradzie, w której udział wzięli wojewódzcy pełnomocnicy skupu ziemniaków oraz kierownicy wojewódzkich referatów Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktowania.

Jak stwierdzono w czasie narady, tegoroczny skup w 82 proc. obejmie ziemniaki zakontraktowane. Pozostała ilość zakupiona zostanie z podaży wolnorynkowej.

Główny nacisk przy skupie położony będzie na jakość ziemniaków. Za przechowanie ziemniaków i doprowadzenie ich do norm, przewidzianych standartem, rolnicy otrzymają poważną dopłatę do ceny zasadniczej. Wysokie premie przewidziane są ponadto za terminową sprzedaż zakontraktowanych ziemniaków wysokiej jakości. Premie te wynoszą przy odstawach w okresie od 10 do 20 września 15 proc. od 20 września do 10 października 10 proc. oraz od 10 października do 20 października br. 5 proc. ceny zasadniczej.

Pierwsze transporty zakupionych ziemniaków kierowane będą przede wszystkim do największego ośrodka przemysłowego Polski na Śląsk.

23 MILIONY PODRĘCZNIKÓW

czeka na młodzież szkolną we wszystkich księgarniach

„DOMU KSIĄŻKI"

i w Gminnych Spółdzielniach

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

5231

Sprzedaż indywidualną i zbiorową rozpoczęto 16 sierpnia.

— Masz pan zupę. Jedzcie, kolego, bo stygnie.

— Panie...! Bo ja pana nauczę!

Jeden tylko stołownik kasyna nie wziął udziału we wzajemnym przekrzykiwaniu się. Mężczyzna o rumianej twarzy i szerokich ramionach jadł spokojnie zupę i zagryzał chlebem. Był to kapral z cenzusem, więc nikt się nie dziwił, że milczy i nie wtrąca do politycznej dyskusji nieopatrznego kapralskiego słowa. Wiedziano, że przyleciał samolotem z Brukseli. Kwatermistrz usłyszawszy nazwisko cmoknął ze zrozumieniem. Zaprosił kaprala do siebie, podał rękę i polecił jadać razem z oficerami.

— Ja wiem, k t o p a n jest. Niechże pan sobie naszyje cenzus, bo przepisy są przepisami i w kasynie porządek musi być. Dobrze, dobrze, nikt panu do głowy nie będzie zaglądać, a naramiennik każdy widzi.

Kwatermistrz miał doświadczenie przedwojenne i wiedział, że lepiej czterech zwykłych kaprali posadzić przy stole, niż jednego k u z y n a odpędzić. — Nazwisko... — mruczał do siebie — na pewno kuzyn generała. I tak zostało. Kaprala nikt do Londynu nie ciągnął, ale z kasyna wyprosić się bano. Oficerowie boczyli się. Porucznik z Pułtuska odzywał się parokrotnie: — Łopata w stojaku na parasole! — Robił przy tym taką minę, jakby sam był parasolem w najlepszym gatunku, z bambusową rączką.

— Posłuchajcie! Zgiełkliwy tumult zmienił się w milczące osłupienie! Wszyscy patrzyli, czego tam chce kapral! — Nie dwa rządy, nie sklepy i nie zupa! Teraz będzie po prostu tak: Polska i uczciwi ludzie. Rozumiecie... towarzysze?

— O-o-o... — właściciela jatek złapała niespodziewanie czkawka.

Kapral podniósł palec:

— Widzi pan? Już pana wspominają w Pułtusku!

Z hałasem odstawiano krzesła. Wszyscy wyszli. Kapral skończył obiad, zapalił papierosa i także powędrował na miasto. — Kłamstwo tu rządzi — rozmyślał idąc. — Gdyby wiedzieli, że jestem piaskarzem znad Wisły! Dałby mi major Paryż! Mieszałbym piach nogami

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 71

w obozie. A piach, to nie kapusta, więc szkoda nóg. — I szedł popatrzeć na „paryską Wisłę", bo widok rzeki, choć ujętej w kamień, sprawiał mu przyjemność. Tymczasem w niedalekich od koszar knajpkach radzono zawzięcie. Dym wędził głowy, wino plątało języki, panika cichła jak wiatr przed wschodem słońca.

— Mówicie, że jednak można? Zgoda! Ale jak to rozumieć? Czy wolno mieć pięćdziesięciu pracowników w sklepie, czy tylu tylko klientów można obsłużyć? Chyba dziennie? Co, jak myślicie?

— Za jedno wam ręczę: na fortepianie grać wolno. Wiadomość pewna.

Właściciel jatki wstał. — Pan powiedział — rzekł wolno cedząc słowo — fortepian? A o warcabach pan nie słyszał? o ja panu powiem...

Zanim rozstrzygnięto wątpliwości, major-kwatermistrz doszedł do drzwi zakładu madame Frécot. Nie zrażając się zamkniętymi okiennicami zastukał mocno. Za drzwiami panowała senna cisza. Major uderzył rękawiczkami po udzie i pukał raz po raz. W szparze pokazał się nos pani Frécot, siny z oburzenia i złości.

— O tej porze? Mój majorze! Do grobu chcesz nas wpędzić! Wypadałoby uszanować odpoczynek pracujących kobiet. No, proszę, proszę, wejdź. Zaraz odsłonię okiennice.

Po kilku minutach madame pobladła i z widocznym roztargnieniem słuchała słów majora. Czuła się bliska omdlenia. Wydało się jej, że dzban z białymi liliami poderwał się ze stołu, zatoczył kilka kręgów pod sufitem i opadł uderzając w głowę. Dotknęła ręką czoła i starła palcami krople potu. Dzban znów stał na stole. Suma wymieniona przez kwatermistrza doprowadziła Frécot do przytomności. Spojrzała w lustro: nos był prawie granatowy. Upudrowała go czym prędzej.

— Cóż stanie się z tancerką Mefettah? To wielka artystka.

— Skoro jedna sprawa jest już załatwiona, możemy pomówić o drugiej — odpowiedział major pomagając madame przy nakrywaniu stołu obrusem. Frécot ustawiła kieliszki i pobiegła na górę obudzić Mefettah. Tancerka zjawiła się w jaskrawym szlafroku, spod którego wysuwały się opalone nogi w sandałkach plecionych ze słomy Uśmiechnęła się niepewnie do madame i usiadła w fotelu naprzeciw majora. Wytrącono ją z mocnego snu i nie od razu zrozumiała, czego chce łysy wojskowy.

— Ona jest bardzo poczciwa — powiedziała Frécot. — I dobra — dodała po chwili.

— Więc to prawda? — tancerka Mefettah zapytała po polsku.

— Prawda. — odpowiedział major i skinął poważnie głową. Mefettah wyciągnęła rękę. Kwatermistrz uniósł się lekko i pocałował tłuste palce tancerki. Pani Frécot podniosła kieliszek, a major i Mefettah pośpieszyli za jej przykładem. Wypili duszkiem, za pomyślność. Potem, w rodzinnej pogawędce ustalono przeróżne szczegóły, które pani Frécot uznała za istotne dla sprawy. — Nie sztuka zapchać stół półmiskami. Trzeba i dla kwiatów umieć wybrać miejsce wśród potraw i napojów.

Więc ślub odbędzie się w miasteczku na Południu. Major wystąpi z wszystkimi medalami, lecz w ubraniu cywilnym Tak będzie ładniej i godniej, i dla oka milej. Bo tylko dzikus chełpi się mundurem i straszy ludzi łasowanym suknem. — Tam na południu nie lubią tego — tłumaczyła madame. — Francuz nawet w wojsku obwiązuje szyję kolorową chustką. Wtedy czuje się człowiekiem.

Młoda para spędzi miesiąc na fermie starych Frécot, a madame powróci do Paryża i zajmie się odnowieniem lokalu za pieniądze nowego wspólnika i prawie zięcia, bo przecież Mefettah to dla niej jak córka.

Wśród młodych konstruktorów modelarstwa

Małe lotnictwo - to podstawowa szkoła asów powietrza

— Bogdan, podaj słoik z klejem!

— Kolego instruktorze, czy to skrzydło jest dobrze założone?

Niewielki pokoik przy Al. 1 Maja w Bydgoszczy jest po prostu zawalony modelami szybowców i samolotów silnikowych. Są one wszędzie gdzie spojrzeć: stoją na podłodze, leżą na stołach, wiszą pod sufitem. Do wyboru, do koloru! Różnych barw, wielkości i rodzajów.

Nad stołami kilka pochylonych sylwetek. To ci, którzy nawet w czasie wakacji nie rozstają się z ulubionym zajęciem, modelarze z krwi i kości.

Kierownik a zarazem instruktor Okręgowej Modelarni Ligi Lotniczej — *Józef Rzepka* chodzi pomiędzy stołami, przygląda się, doradza, pomaga słabszym kolegom. Ob. Rzepka ukończył kurs dla przodowników modelarstwa, ma zamiłowanie do pracy, jest uczynny i koleżeński. Nic więc dziwnego, że jego rady są przyjmowane życzliwie i natychmiast wcielane w czyn. Od. ob. Rzepki dowiadujemy się też kilku szczegółów o modelarni.

Początki, jak zresztą wszędzie, były trudne. W lecie 1945 r. grupka entuzjastów przy pewnym poparciu Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji postanowiła założyć modelarnię. Nie było materiału ani instruktora. Była jednak rzecz najważniejsza: szczere chęci. I temu właśnie należy zawdzięczać, że modelarnia rozwijała się, przybywali nowi członkowie, uzyskiwano coraz to lepsze wyniki.

Przełomowym momentem był rok 1948, kiedy to modelarstwem zaopiekowała się masowa organizacja skrzydlatej młodzieży — Liga Lotnicza. Od tej chwili praca ruszyła szybkimi krokami naprzód. Pewien procent ze składek członków LL przeznaczono na zakup materiałów potrzebnych do konstrukcji modeli. W Warszawie powstała Centralna Składnica Materiałów Modelarskich, a w miastach wojewódzkich — składnice okręgowe, rozdzielające bezpłatnie modelarzom potrzebne artykuły.

Dowodzi to, jak dużą wagę przywiązuje Państwo Ludowe do rozwoju modelarstwa w naszym kraju. I rzeczywiście, najkrótsza droga do prawdziwego lotnictwa, na kursy szybowcowe, wiedzie przez „małe lotnictwo". Jest faktem stwierdzonym, że dobry modelarz posiadający odpowiednie zdrowie jest prawie zawsze dobrym lotnikiem.

— Kiedy odbywają się zajęcia w modelarni?

— Prawie codziennie. Prowadzimy kursy szkoleniowe I stopnia dla modelarzy od 12 do 14 lat i II stopnia dla bardziej zaawansowanych od 14 do 16 lat. Słuchacze są podzieleni na grupy, z których każda ma wykłady teoretyczne i praktyczne w innym dniu. W czasie tych kursów przerabiamy aerodynamikę, mechanikę lotu, meteorologię, zapoznajemy słuchaczy z budową modeli i elementami konstrukcyjnymi. Absolwenci mają pierwszeństwo w przyjęciu do szkół szybowcowych.

— Jak długo trwają kursy?

— Większość modelarzy to uczniowie szkół podstawowych, zawodowych i ogólnokształcących z terenu miasta. Dlatego też kurs trwa w zasadzie przez cały rok szkolny. Między grupami istnieje współzawodnictwo. Niezależnie od tego bierzemy udział we współzawodnictwie między modelarniami okręgu bydgoskiego.

— Jak powstaje model?

— Na to nie ma recepty — śmieje się ob. Rzepka — wszystko zależy od zdolności i pomysłowości poszczególnego modelarza. Każdy model wykonujemy na podstawie planów. Niektóre z nich otrzymujemy gotowe, a niektóre starsi modelarze potrafią zrobić sami. Praca nad modelem rozpoczyna się od dokładnego zapoznania się z planami, na których podane są wymiary poszczególnych części modelu i materiały potrzebne do budowy. Następnie wykonuje się z milimetrową dokładnością elementy składowe. Gdy model jest ukończony następuje chwila najważniejsza: oblatanie.

W modelarni Ligi Lotniczej w Bydgoszczy robione są różne rodzaje modeli: od bardzo prostych z kartonu do bardziej skomplikowanych z napędem gumowym, silnikowym a nawet odrzutowym. Buduje się także modele redukcyjne szybowców szkolnych i szybowców kadłubowych. Typów jest bardzo wiele.

Modelarze bydgoscy poszczycić się mogą poważnymi sukcesami. Już w 1947 roku na ogólnopolskich zawodach w Kobylnicy pod Poznaniem *Henryk Szpecht* z Bydgoszczy otrzymał pierwsze miejsce za model szybowca kadłubowego, a *Witalis Ramisz* — również pierwsze miejsce za model szybowca bezogonowego. Punktowano długotrwałość lotów.

Na ostatnich zawodach okręgowych w Fordonie modelarnia w Bydgoszczy zajęła zespołowo drugie miejsce. Doskonały wynik uzyskał model szybowca wyczynowego skonstruowany przez *Zdzisława Pijewskiego*. Model ten przeleciał odległość z Fordonu do Dąbrowy Chełmińskiej. Jest to nowy rekord okręgu w tej kategorii. Model *Janusza Cofty* otrzymał najwięcej punktów za regularność lotów i zakwalifikował się na zawody ogólnopolskie.

Modelarze nie zamykają się tylko w kręgu swej własnej pracy, ale wyjeżdżają również na wieś, do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, organizując propagandowe zawody modelarskie i zakładając koła miłośników tego pięknego sportu.

Praca z nowym rokiem szkolnym — jak nas zapewniają modelarze — ruszy pełną parą. By tylko oddział Ligi Lotniczej w Bydgoszczy wykazał więcej niż dotychczas zainteresowania pracą modelarzy i przydzielił na ich potrzeby odpowiednie fundusze.

Wspomnieć trzeba wreszcie o tych, którzy pracą swoją przyczynili się najwięcej do rozwoju i sukcesów modelarni: *Stanisławie Kotolińskim, Henryku Bonie, Adamie Hanke, Zdzisławie Pijawskim* i innych z całą swoją młodzieńczą energią i oddających się modelarstwu.

Praca to jest trudna, wymagająca dużo cierpliwości i dokładności, ale dająca zarazem wiele zadowolenia. Modelarstwo polskie opierając się na doświadczeniach radzieckich rozwija się z każdym dniem i ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży. Rośnie ilość modelarni, rosną kadry przyszłych asów polskiego lotnictwa.

Aleksander Szerszeniewski

Jeszcze tylko kilka ruchów rąk i model samolotu silnikowego będzie gotowy. (Foto IKP)

Na widowni politycznej

JOHN F. DULLES — komiwojażer Wall Street

Konferencja w San Francisko w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią znajduje się w centrum zainteresowania opinii światowej. W związku z tym wydarzeniem błyszczy złowrogim blaskiem nazwisko J. Fostera Dullesa — głównego reżysera widowiska w San Francisko, autora projektu traktatu, ruchliwego negocjanta, nie szczędzącego sił w czasie licznych i dalekich podróży na trasach Waszyngton — Tokio, Tokio — Londyn, Tokio — Manilla, Manilla — Dżakarta.

Kim jest J. F. Dulles? Publicysta Emil Sander powiada na łamach „USA w czasie i obrazach", że „z wszystkich osobistości, jakie odegrały jakąś rolę w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych J. F. Dulles najlepiej ucieleśnia brutalność, przewrotność i podwójną grę dyplomacji Yankesów".

Na nowojorskiej ulicy bankierów i przemysłowców Wall Street pod numerem 23 znajduje się w sześciopiętrowym gmachu znana w USA firma adwokacka „Sullivan and Cromwell". Kilka kroków dalej od 23 stoi okazały i ponury gmach banku Morgana. J. F. Dulles często przemierza krótką przestrzeń między tymi dwoma gmachami. W firmie „Sullivan and Cromwell" urzędnicy witają go jako patrona, w banku Morgana jak przystało witać głównego doradcę prawnego i udziałowca licznych przedsiębiorstw morganowskich. Dulles jest dyrektorem i akcjonariuszem kontrolowanych przez grupę Morgana przedsiębiorstw niklowych, w skład których wchodziły również fińskie kopalnie na terenach należących obecnie do ZSRR i posiada zainwestowane kapitały w kopalniach miedzi w Rodezji, gdzie za kilka penów pracują czarni niewolnicy.

Dulles miał zawsze ściśle określone poglądy polityczne. W 1938 roku wyrażał się z uznaniem o Hitlerze, Mussolinim i Hirohito, nazywając ich „dynamicznymi osobistościami" oraz wzywał Amerykę do poparcia dyktatur w Europie. Finansową pomoc okazał Dulles „dynamicznym osobistościom" dużo wcześniej. Przez bank Schredera Dulles pompował amerykańskie kapitały do Niemiec faszystowskich i dzięki temu ułatwił Hitlerowi zbrojenia i rozpętanie wojny.

Sympatie Dullesa nie zmieniły się po wojnie, jak nie zmieniły się w czasie wojny.

Podczas działań wojennych Dulles należał do obozu głównych wrogów ZSRR w Stanach Zjednoczonych i zwolenników zawarcia jednostronnego pokoju z Niemcami. Jego brat Allan prowadził w tej sprawie rokowania z Gestapo w Szwajcarii.

W 1950 roku Dulles wydał książkę o polityce amerykańskiej! Świat się zmienił w wielu sprawach i na wielu obszarach geograficznych, ale doradca Trumana nie zmienił swoich zasad politycznych. W dziele tym zatytułowanym „Pokój czy wojna" adwokat Wall Street chwali sojusz atlantycki ale dodaje zarazem, że „Niemcy i Japonia winny wejść do tego świętego przymierza, jako równi partnerzy".

Dulles występuje nie tylko jako polityk i prawnik. W dni wolne od tych zajęć, wygłasza kazania z ambony prezbiteriańskiego kościoła w rodzinnym mieście Watertown. Rzecz oczywista, że nie prawi wtedy wiernym o dostawach amerykańskiej broni do Europy i Azji, lecz o cywilizacyjnej misji Ameryki i „chrześcijańskich" ideałach. W jednym z takich kazań Dulles powiedział: „Jeżeli Ameryka nie jest w stanie pomóc wydatnie narodom Azji materialnie, winna ona udzielić im przynajmniej moralnego poparcia". Nie trudno ustalić co oznaczają nauki Dullesa o „chrześcijańskiej" misji Ameryki. Wojna w Korei, walki z ruchami wyzwoleńczymi w Vietnamie i na Filipinach, transport broni do Syjamu, to są te „wartości moralne" Dullesa. „Dulles to rycerz krzyżowy o filozofii rabusia" — oświadczył kiedyś senator Pepper.

Od 1950 roku Dulles jest doradcą Trumana dla spraw planowania polityki zagranicznej. Walka z Poczdamem, „reformy" ONZ, zbrojenia Ameryki, pakt atlantycki sojusz z gen. Franco, remilitaryzacja Niemiec — oto owoce planowania Dullesa!

Obecnie pan Dulles przygotował nowy dokument, który ma oddać Japonię w pacht amerykański. Dulles opracował wszystkie sprawy i szczegóły traktatu. 50 państwom zostawił Dulles jedynie okazję złożenia podpisu pod tym cynicznym dokumentem amerykańskiego imperializmu. Pytanie — kto nie podpisze — spędza mu jednak sen z powiek. Pytanie to niepokoi cały obóz wojenny!

Edward Tor

Stary ratusz wrocławski odzyskuje dawną szatę

Wrocław w sierpniu

Mało jest takich przejezdnych, którzy w czasie swego, choćby najkrótszego pobytu we Wrocławiu, nie zainteresowali się ratuszem wrocławskim. Ci, którzy częściej goszczą w stolicy Dolnego Śląska, dziwią się, że od pewnego czasu ratusz jest ze wszystkich stron „odrutowany" rusztowaniami, natomiast nie widać, by remont postępował naprzód. Po trosze nawet irytuje to wrocławian, którzy pragnęliby widzieć już swój ratusz w całej jego krasie.

Ratusz wrocławski jest bowiem jednym z najpiękniejszych zabytków miasta. Pochodzi on z ostatnich dziesiątków 13 wieku, a jego dzieje ściśle są związane z historią miasta. Ostateczną formę, przechowaną do dnia dzisiejszego, przybiera ratusz z końcem XVI wieku a następne stulecia przyczyniają się tylko do jego uświetnienia. Z chwilą wcielenia Wrocławia do monarchii pruskiej kończy się świetność ratusza wrocławskiego.

Działania wojenne w roku 1945 poczyniły w ratuszu wprawdzie niewielkie — jeśli się je porówna z ruinami innych zabytków — szkody, nie mniej dość dotkliwe.

Największe powstały od wybuchu bomby lotniczej, która uszkodziła poważnie dwa sklepienia i znaczną część więźby dachowej. W latach 1947-49 odremontowano wnętrze ratusza, zaś r. 1950, z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, rozpoczęto prace remontowo — konserwacyjne na zewnątrz.

Na podstawie fotografii i zachowanych oryginalnych szczątków przywraca się ratuszowi obecnie wygląd, jaki miał w minionych wiekach. Tak np. w trakcie robót okazało się, że na ścianie wschodniej architekci i rzemieślnicy średniowieczni zastosowali w układzie cegieł tzw. wątek polski. Układ ten został obecnie zrekonstruowany i utrzymany.

Dużo trudu i pracy wymaga odtworzenie zniszczonych części dekoracji rzeźbiarskiej na ścianie wschodniej i południowej. Kamienne figurki zwierząt na ścianie wschodniej, jak lwy, psy, fantastyczne uskrzydlone potworki wykuwane są precyzyjnie od nowa przez naszych rzeźbiarzy i umieszczane na swoich dotychczasowych miejscach. Remont tej części gmachu jest prawie ukończony i tylko świeżość rzeźb i słaba jeszcze patyna przypominają o nim.

Na ścianie południowej najbardziej interesującym motywem są fryzy, niezwykle pomysłowe i dowcipne o tematyce, ilustrującej społeczność miejską w średniowieczu. Uszkodzenia na tej ścianie są znacznie większe, a praca nad rzeźbami bardzo precyzyjna. Tutaj roboty potrwają jeszcze przez pewien czas.

Najmniej okazale przedstawia się zachodnia fasada ratusza, jednak obecna restauracja znacznie poprawiła jej wygląd.

Wszystkie prace przy ratuszu wymagają wielkiej staranności i troskliwości, a niejednokrotnie i długich studiów historycznych. Nic też dziwnego, że remont przeciąga się i początkowy termin jego zakończenia, wyznaczony na koniec 1950 roku, nie został dotrzymany.

Drugim powodem niedotrzymania terminu, to wyczerpanie się dotychczasowych kredytów i brak dalszych, co stawia Społeczny Komitet Odbudowy Ratusza w kłopotliwym położeniu.

W tej trudnej sytuacji pospieszył jednak ostatnio Wrocławowi z pomocą Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy, który zaofiarował się dofinansować pozostałe jeszcze roboty. Nie jest ich już wiele i prawdopodobnie zostaną zakończone jeszcze w tym roku.

Tak więc dzięki Stolicy niedługo Wrocław będzie się mógł chlubić jednym ze swych najpiękniejszych zabytków i prezentować go licznym przybyszom z całego kraju.

Ratusz wrocławski przed zniszczeniem w r. 1945 obecnie doprowadzony do pierwotnego stanu.

Nie zapomną o tym i wrocławianie i we wrześniu, miesiącu poświęconym odbudowie Warszawy, potrafią się Stolicy wywdzięczyć.

Tadeusz Tułasiewicz.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

RZEMIEŚLNICY SZCZECIŃSCY

czynem budują lepszą przyszłość

Wzrastająca świadomość polityczna rzemiosła przejawia się przede wszystkim w jego stosunku do poczynań władzy ludowej, w udziale w konkretnych akcjach podejmowanych przez społeczeństwo. Rzemieślnik nie lubi pustych słów: jego przekonania muszą znaleźć odbicie w określonej pracy. I dlatego aktywność społeczno-polityczna rzemieślnika jest niezawodnym miernikiem przemian, jakie zaszły w tej grupie społecznej na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pod tym względem na czołowym miejscu znajduje się rzemiosło województwa szczecińskiego — rzemiosło Ziem Odzyskanych. Aktywnością społeczno-polityczną rzemiosło szczecińskie dowodzi niezbicie, że Ziemie Odzyskane tętnią życiem, że we wszystkich dziedzinach dorównują ziemiom dawnym lub nawet je wyprzedzają.

JUŻ W ROKU 1950...

Rzemieślnicy szczecińscy nie od dziś wykazują czynem swój stosunek do Polski Ludowej. Już w roku 1950 — w ramach Czynu 1-Majowego — rzemiosło zelektryfikowało wieś Sowno, przeprowadziło remont narzędzi rolniczych i naprawę uprzęży dla koni w spółdzielniach produkcyjnych Skalmierzyce i Dolmierzyce, wyremontowało całkowicie traktor w PGR Dołuje oraz podjęło szereg zobowiązań indywidualnych.

Pierwsza zorganizowana wspólnie akcja miała olbrzymie znaczenie: rzemieślnicy zrozumieli, że od tej chwili stanęli obok robotnika i chłopa do czynnej budowy nowego ustroju.

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU

Zrozumienie tej prawdy wyzwoliło spośród setek rzemieślników, młodych i starych, ludzi pochodzących z różnych stron, nowe zasoby energii, zespoliło ich w dążeniu do wykazania, że są współbudowniczymi Polski Ludowej.

Zdobyte raz poczucie współtwórcy nowych form życia obowiązuje. Obowiązuje do dalszego udziału w akcjach politycznych i gospodarczych, obowiązuje do stałego zwiększania wysiłków.

Człowiek, który raz poczuł, że wkroczył na słuszną drogę — stara się jej trzymać. Tak samo miała się rzecz z rzemiosłem szczecińskim.

Narodowy Plebiscyt Pokoju stał się generalną próbą sił, którą rzemiosło woj. szczecińskiego, a w szczególności miasta Szczecina, zdało w całej pełni.

Po reorganizacji w kwietniu br. środowiskowego Komitetu Obrońców Pokoju i powołaniu analogicznych Komitetów przy wszystkich Cechach w województwie — przeprowadzona została na szeroką skalę akcja uświadamiająca, która objęła całe rzemiosło dając b. dobre rezultaty. Nie na tym jednak koniec. Rzemieślnicy wyszli z pracą na zewnątrz, biorąc czynny udział w akcji informacyjnej w czasie Plebiscytu Pokoju. W akcji tej wzięło w samym Szczecinie udział 50 trójek agitatorów pokoju, złożonych wyłącznie z rzemieślników indywidualnych, oprócz czynnego udziału ogółu rzemieślników w pracach blokowych Komitetów Obrońców Pokoju.

I MIEJSCE W CZYNIE 1-MAJOWYM

Przygotowania do podjęcia zobowiązań w ramach Czynu 1-Majowego zbiegły się z pracami związanymi z Narodowym Plebiscytem Pokoju. Wbrew pokutującym jeszcze gdzieniegdzie opiniom o „przeciążaniu" rzemiosła pracą społeczną — rzemieślnicy w woj. szczecińskim pokazali, do czego są zdolni ludzie, którzy z przekonaniem, z wiarą w słuszność sprawy biorą udział w tworzeniu zrębów nowego ustroju.

Dnia 9 kwietnia rb. został zorganizowany Komitet Organizacyjny Rzemieślniczego Czynu 1-Majowego, w skład którego weszli: M. Wyrzykowski — prezes Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, F. Wojciechowski — v-prezes Izby, W. Wierzbicki — dyrektor Izby, St. Figiel — prezes Okręgowego Związku Cechów oraz ob. ob. Weber i Gramens. Komitet skierował do OZC w Koszalinie i Szczecinku oraz do wszystkich cechów woj. szczecińskiego apel wzywający do uczczenia czynem Święta Pracy.

Już na masowym zebraniu, zorganizowanym w dniu 15 kwietnia rb. w sali MRN w Szczecinie, zgłoszono długą listę zobowiązań zespołowych i indywidualnych wartości ok. 70.000 złotych.

Późniejsze zobowiązania nieprzerwanym strumieniem zaczęły napływać do Komitetu Organizacyjnego. Ich globalna wartość wyniosła około 150.000 złotych.

Nie tylko wartość zobowiązań wyrażona w złotych mówi o ich wartości faktycznej. Spójrzmy także i na wartość społeczną. Jeżeli np. Cech Rzemiosł Różnych w Gryficach podjął się urządzenia i wyposażenia ogródka jordanowskiego, to wartość społeczna tego ogródka będzie znacznie większa aniżeli wartość 5.000 zł, na którą oszacowano te urządzenia. Wartościowe zobowiązania podjęły Cechy m. Szczecina: Cech Rzemiosł Spożywczych na 52.128 zł, Cech Rzemiosł Skórzanych i Włókienniczych na 17.210 zł oraz Cech Rzemiosł Różnych na 23.468 zł.

Dużą wartość społeczną ma również zobowiązanie Cechu Rzemiosł Różnych w Słupsku, którego członkowie wyremontowali i zaopatrzyli Dom Starców, pamiętając nawet o okularach. Ponadto członkowie tego Cechu wykonali roboty instalacyjno-sanitarne i ślusarskie w Domu Położnych w Ustce oraz wyposażyli Dom Dziecka w Słupsku.

Istotną cechą większości zobowiązań była ich zespołowość. W wielu przypadkach w zespołowych zobowiązaniach cechowych brało udział ponad 90 proc. członków Cechu (Cech Rzemiosł Spożywczych w Szczecinie — 96 proc.).

Charakterystyczne były również zobowiązania indywidualne. Np. 78-letni kowal Jan Chiczewski z Kamienia Pomorskiego zobowiązał się z własnego materiału podkuć dwie pary koni (pierwszy również subskrybował Pożyczkę). Mistrz kominiarski Dawid Look wykonał na terenie Zakładu Utylizacyjnego w Nowogardzie prace wartości 825 zł.

Rzemiosło szczecińskie w Czynie 1-Majowym zajęło pierwsze miejsce w kraju zarówno pod względem ilości jak i wartości zobowiązań, zdobywając proporzec Związku Izb Rzemieślniczych.

NARODOWA POŻYCZKA ROZWOJU SIŁ POLSKI

Również na 1 miejsce wysunęło się rzemiosło szczecińskie w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Po energicznej akcji przygotowawczej przeprowadzonej przez Izbę Rzemieślniczą, przy której została zorganizowana Komisja Współzawodnictwa, wyruszyły w teren 4 ekipy, mające za zadanie propagowanie celu i znaczenia Pożyczki. Ponadto Izba skierowała również apel do rzemiosła drogą radiową.

Pierwszy w Szczecinie subskrybował pożyczkę mistrz szewski Florian Jóźwiak. Już w pierwszych dniach w powiatach Szczecin, Gryfino, Łobez, Myślibórz, Nowogard osiągnięto 100 proc. udziału rzemiosła w subskrypcji. Przeciętna dla całego województwa wynosi 98 proc., a ogólna zadeklarowana suma 726.000 zł. Przeciętnie na rzemieślnika indywidualnego w woj. szczecińskim przypada ponad 700 zł, a w samym Szczecinie — ponad 1000 zł.

CZYN LIPCOWY

W ramach Czynu Lipcowego podjęto szereg zobowiązań długofalowych. Między innymi zorganizowana zostanie Centralna Świetlica Cechów Szczecińskich. Dotychczas realizując zobowiązania lipcowe uruchomiono cztery poradnie techniczne dla rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego: ślusarsko-mechaniczną — w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, blacharską — w Spółdzielni „Ferrum", następnie branży drzewnej i chłodnictwa samochodowego. Ponadto utrzymując tradycję łączności rzemiosła ze wsią, zapoczątkowaną Czynem 1-Majowym 1950 r. — zorganizowany został masowy udział rzemieślników Szczecina i kupców w akcji żniwnej w PGR. Wyjazd 300-osobowej grupy rzemieślników i kupców nastąpił w dniu 22 lipca rb.

Tak wyglądają fakty. Fakty, które mówią wyraźnie, iż rzemieślnicy szczecińscy czynnie współdziałają w budowie nowego ustroju — czynem budują lepszą przyszłość.

Rzemiosło całej Polski powinno brać przykład z przodującego rzemiosła szczecińskiego.

Piotr Stefański
(„Kurier Codzienny").

SPRAWA składek cechowych

Przeprowadzona ostatnio inspekcja biur cechowych na terenie działalności Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wykazała dużą ilość zaległych składek. Niepłacona składka przez dłuższy okres czasu urasta nieraz do dość pokaźnej kwoty, którą bezprzecznie jest trudniej uregulować. Cechy mają obowiązek bezwzględnego ściągnięcia wszystkich zaległych składek, w wypadkach niereagowania na upomnienie, ściągnąć je drogą egzekucji przez Wydziały Finansowe.

Samorząd gospodarczy rzemiosła wyraża jednak nadzieję, że rzemieślnik sam zrozumie konieczność uregulowania zaległych składek.

Przypominamy, że w myśl obowiązujących zarządzeń wymiar składki cechowej wynosi dla rzemiosł włókienniczych, skórzanych, drzewnych, budowlanych — 0,5 proc., fryzjerów — 0,3 proc., piekarzy — 0,25 proc., cukierników — 0,4 proc. Grupa metalowa płaci od 0,5 do 0,7 proc. (B)

W pracowni fotografika

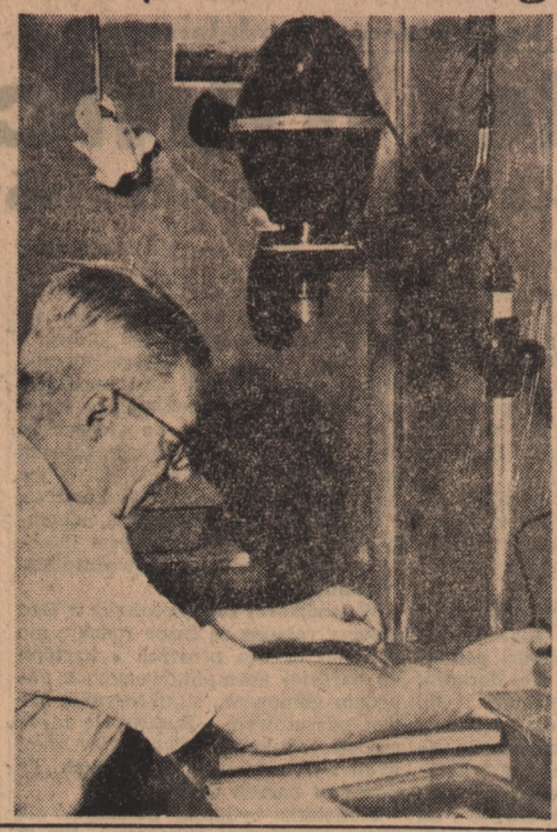

Artystą w swoim zawodzie jest znany fotografik bydgoski, Piotr Wiszniewski. Prace jego ukazały się na szeregu wystaw krajowych, zyskując uznanie krytyki. Na zdjęciu: Piotr Wiszniewski w pracowni fotograficznej.

Foto — IKP

Tysiąc wystawców

zgłosiło swe eksponaty na Centralną Wystawę Drobnej Wytwórczości

Główne wejście na Centralną Wystawę Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Poznaniu mieści się na wprost Dworca Zachodniego. Szeroko otwarta brama zaprasza do wejścia — choć nieupoważnionym wstęp na teren wystawy jest narazie wzbroniony. Dla zwiedzających wystawę szerokich kół społeczeństwa i wycieczek otworzą się bramy w dn. 15 września. Wówczas wszyscy bez wyjątku będą mogli ocenić wystawioną produkcję i wydać swoją opinię w specjalnej ankiecie. Wypowiedzi te będą miały wpływ na premiowanie eksponatów.

W tej chwili — na trzy tygodnie przed otwarciem wystawy — jest na miejscu już 90 proc. zgłoszonych eksponatów — 10 proc. nadejdzie w najbliższych dniach. Wystawców: różnych spółdzielń, Związków i Central jest z górą tysiąc.

Jak wygląda w tej chwili teren wystawy? Na placu przed pałacem targowym, w którym mieścić się będzie gros eksponatów — przygotowuje się z lewej strony od wejścia miejsce pod eksponaty najcięższe: zwłaszcza różnego typu maszyny budowlane, wagonetki, wozy transportowe itp.

W hali pełno skrzyń różnej wielkości i kształtu, a w nich wyroby wszystkich branż i pionów drobnej wytwórczości. Zauważyliśmy m. in. potężne skrzynie z fortepianami z Kalisza („Calisia") — obok obrabiarek, wylęgarek drobiu, maszyn drukarskich i tkackich, motopomp, wag uchylnych, bogatego asortymentu wózków dziecięcych, wyrobów wiklinowych, wózków dworcowych, bagażowych, magazynowych — dalej stoją ule obok mebli szkolnych i przedszkolnych, kompletów kuchennych, leżaków, odlewów metalowych, hydrantów, łańcuchów, urządzeń sal gimnastycznych itp.

Trudno narazie z tego chaosu skrzyń i eksponatów nierozpakowanych uporządkować w wyobraźni stoiska wg podziału branżowego, który będzie zachowany na obecnej wystawie. Sekcja eksponatów i montaż wystawy odbędzie się w najbliższych dniach. Wszystkie plany i projekty wystawowe są już zatwierdzone przez władze. Afisze znajdują się w drukarni.

Społeczny Komitet Współpracy z Wystawą PD i Rz oraz wszystkie jego sekcje i podsekcje pracują pełną parą — przygotowując różne imprezy, zajmując się sprawą organizacji wycieczek, aprowizacji itp. (REM)

Należy już zgłaszać wycieczki na wystawę poznańską

Ze względu na zapewnienie przyjezdnym dokładnego zwiedzenia wystawy oraz zapewnienie im odpowiedniego wyżywienia i zarezerwowania biletów na przedstawienia, imprezy itp. należy już przygotować i przysłać do dn. 30 bm. wykazy wycieczek zbiorowych pracowników pionów drobnej wytwórczości z dokładną ilością osób oraz przewidzianą datą zwiedzenia wystawy. Wykazy kierować należy do Biura Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Poznaniu (ul. Rokossowskiego 14). Zaznaczyć należy, iż wycieczkom na Wystawę Drobnej Wytwórczości przysługuje zniżka 50 proc. na kolei w obydwie strony. Przyjeżdżający indywidualnie na wystawę otrzymać mogą 66 proc. zniżki w drodze powrotnej. (cz)

Imprezy i zjazdy w czasie wystawy

W okresie trwania Centralnej Wystawy Drobnego Przemysłu i Rzemiosła projektowane jest odbywanie imprez artystycznych na terenie samej wystawy — w tzw. parku kultury — przy współpracy „Artosu" oraz artystycznych zespołów świetlicowych zakładów pracy. Ponadto — dla wycieczek, które zatrzymają się dłużej — projektowane są wycieczki w okolicę Poznania.

Pożądanym by było, by w okresie wystawy odbyły się w Poznaniu zjazdy branżowe poszczególnych pionów drobnej wytwórczości oraz narady produkcyjne. (cz)

Ze starych kartek rzemiosła

Bezimienne pomniki

pracy rzemieślników-artystów

Badając historię starego Torunia w trybie choćby powierzchownym — łatwo dostrzec w niej takie wątki, jak wzrastający w średniowieczu wpływ mieszczaństwa (dzięki przywilejom królewskim i handlowi), kształtowanie się możnego patrycjatu toruńskiego i równomierny rozkwit rzemiosła. To ostatnie zagadnienie okaże się najbardziej pasjonujące, jakkolwiek kroniki rzucają na te sprawy znacznie mniej światła niż należy. Kronikarze dali się urzec potędze gromadzonego złota, sukcesem budownictwa sakralnego, fantastycznym obrotom towarowym dokonywanym przez kupiectwo toruńskie w handlu rzecznym i zamorskim. Średniowiecze upajało się prawem składowym na zboże, śledzie, sól. A przecież przeminęły wszystkie te wartości, a kunszt rzemiosła błyszczy dalej, dalej rozkwita. Oto prawda pracy, prawda trudu prostych ludzi...

Pozycja rzemiosła toruńskiego dojrzewała w cieniu sukcesów politycznych, gospodarczych i handlowych starego Torunia. Rzemiosło z wieku na wiek doskonaliło swój kunszt, zyskiwało szeroki rozgłos. Nie pozostaje to bez związku z rosnącym zapotrzebowaniem na różne wyroby, na wzrastającą zamożność domów toruńskich. W owym czasie nie istniał przecież przemysł.

W najstarszym w kraju archiwum toruńskim można odszukać dokumenty, które określają ilość cechów i siatkę organizacyjną rzemiosła. Byli więc słynni płatnerze, pasamonicy, białoskórnicy, czerwonoskórnicy itd. Pod jednym z dokumentów cechowych położono, tak wiele podpisów i pieczęci, że dziwimy się szczerze mnogości cechów. Kontynuowano różne specjalności, które dziś nie mają już prawa bytu, zastąpione zostały przez przemysł.

Obok rzemiosła użytkowego rozwijało się również rzemiosło artystyczne i jemu należy poświęcić szczególną uwagę.

W Toruniu istniał cech malarzy. Reprezentował on bardzo dobrą szkołę. Wnioskować o tym można z szeregu bezimiennych, nieoznaczonych nazwiskami prac malarskich jak portrety itd. Prace te przechowały się po dziś dzień w muzeum, są prawdopodobnie w zbiorach prywatnych, w kościołach. Malarze cechowi rozumieli doskonale duch epoki. Przykładem na wysoką jak na ówczesne czasy technikę rysunku — może być księga egzaminacyjna na czeladników w cechu malarzy. Od rzemieślnika artysty wymagano dużo. W mrocznym średniowieczu artysta był zdarzeniem wyjątkowym — rzemieślnik reprezentował kunszt bezimiennie. Z tej szarej armii malarzy cechowych pochodził zapewne ów słynny artysta, o którym pochlebną notatkę wyłowić można w „Monografii Torunia".

Ostatnio zainteresowano się w Toruniu rzeźbami na organach Jana Helwigkena z 1609 r. Obudowa organów pokryta jest nadzwyczaj bogatą i różnorodnie tematyczną rzeźbą. Są tam więc wyobrażenia, figury, ozdoby w formie maskaronów, symetryczne układy ornamentalne itd. Trzeba wiedzieć, że setki tych drobnych rzeźb wykonano w niesłychanie twardym drzewie. Wymagało to olbrzymiego nakładu pracy. Rzeźbił prawdopodobnie cały zespół względnie jest to dzieło życia jednego człowieka. Poziom artystyczny tej twardej roboty jest jednak tak wysoki, że trudno wyobrazić sobie, aby dziś zdobył się ktoś na taką mrówczą cierpliwość i nie zepsuł całości jednym niezręcznym ruchem noża. Na obudowie tych organów wystawiło sobie rzemiosło toruńskie trwały pomnik. Oglądając arcydzieło kunsztu rzeźbiarskiego wierzymy bez zastrzeżeń, że wyroby tutejszych rzemieślników (artystyczne i użytkowe) słynęły szeroko poza granicami kraju, że pożądano ich na największych rynkach zagranicą.

Wprawdzie odszedł pracowity i bezimienny artysta, wprawdzie czas odgrodził nas od niego wspaniałym postępem przemysłu i mechanizacji, zdobyczami cywilizacji — ale przecież trud nie poszedł na marne. Z ich postępu, z ich startu (w trudnych warunkach) — wyrósł dzisiejszy polski rzemieślnik. I dlatego z rodzajem dumy i tkliwości oglądamy bezimienne pomniki ich pracy.

(kz)

SIERPIEŃ 25 SOBOTA

DZIŚ: *Ludwika Grzegorza*

JUTRO: *M B. Częstoch.*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 1111, Pogotowie PCK 1000, Taksówki 3655 i 2962, Informacja PKP 1187, Zegarynka 06, Informacja pocztowa 02 i 03, Zamiejscowe 00, Komenda MO 2516.

To i owo z Bydgoszczy

Mąciciele... ciszy

Bolączka, o której piszemy wydaje się na pozór dość błaha, w rzeczywistości jednak jest bardzo istotna dla ludzi pracy, którzy przeznaczają noc na wypoczynek. Chodzi tu o zakłócanie ciszy w godzinach nocnych przez spóźnionych lokatorów. Trzaski klamek i zgrzyty drzwi budzą śpiących, wprowadzając ich w niewesoły nastrój. Świadczy o tym najlepiej list jednego z Czytelników który tak pisze o mącicielach ciszy: „Hałasy w bramach" i w klatkach schodowych budzą dzieci i dorosłych, którzy przeklinają spóźnialskiego, życząc aby mu ręka uschła".

Warto więc, aby „spóźnialscy" zastanowili się nad swoim postępowaniem chociażby ze względu na niebezpieczeństwo utraty ręki. (wan).

O dwóch rodzajach „Mocnych"

Na półkach bydgoskich sklepów i kiosków pojawił się ostatnio drugi (po co?) gatunek popularnych „Mocnych". Od znanych nam dobrze „Mocnych" produkcji fabryk w Radomiu czy Łodzi nowy ten gatunek „Mocnych" produkcji poznańskiej wytwórni PMT różni się tym, że — chociaż podobnie jak i tamte „Mocne" składa się on z bibułki i tytoniu, ale... nie wiadomo dlaczego bibułka ta podobna jest w wyglądzie, w smaku i w spalaniu (czuć okropnie!) do bibułki tzw. „warszawskiej" (przedwojennego „Ergo"). Jakość tych „Mocnych" jest więc znacznie gorsza (dzięki bibułce) niż znanych i dobrze zaprowadzonych „Mocnych", cena zaś — ta sama.

Może nam Polski Monopol Tytoniowy wyjaśni tajemnicę nowej serii „Mocnych"? (jastrz).

KOMUNIKATY

Dziś w sobotę o godz. 20 w lokalu Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce — oddział w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 64 odbędzie się odczyt pt. „Budowa wszechświata". Członkowie i sympatycy mile widziani.

Jak pracuje Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego

Wskazówki zegara zbliżyły się do godziny 24, gdy w Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Pomorskiej 16 zadźwięczał telefon. Dyżurny sanitariusz bezzwłocznie podniósł słuchawkę, rzucając w otwór mikrotelefonu:

— Słucham, mówi Pogotowie Ratunkowe.

A gdzieś może o kilka a nawet kil kanaście kilometrów, po drugiej stro nie przewodu jakiś głos wzywa pomocy lekarza, wzywa pogotowia ratunkowego.

Krótka informacja, zanotowanie ad resu i za chwilę ciemnymi ulicami uśpionej Bydgoszczy pędzi srebrna „Skoda" opatrzona znakami Czerwonego Krzyża.

* * *

W Bydgoszczy mieści się Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego. Od samego rana 6 karetek pogotowia przez 24 godziny na dobę czuwa, aby zawieźć na miejsce wypadku lekarza. A wypadków tych jest dużo. Czy wszystkie są rzeczywiście nagłe? Czy wszystkie wymagają przybycia lekarza Pogotowia Ratunkowego? Odpowiedzią niech będzie rozmowa przeprowadzona przez IKP z dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

— Stacja nasza — mówi na wstępie nasz rozmówca — obsługuje nie tylko teren miasta, ale również powiat bydgoski, a nawet powiaty, które dotychczas nie posiadają własnych stacji Pogotowia Ratunkowego.

W stacji naszej nieustannie czuwa dyżurny lekarz, który w każdej chwili gotowy jest do drogi, choćby nawet do najdalszych krańców miasta czy powiatu. Pomocy Pogotowia Ratunkowego należy wzywać tylko w nagłych wypadkach, wymagających udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej. W tym celu nasze właśnie zwierzchnie — mówi nasz rozmówca — wydały specjalną instrukcję, która w sposób jasny i zrozumiały mówi, kiedy i w jakich wypadkach należy wzywać Pogotowie Ratunkowe. Instrukcję wydrukowano, zapoznano z nią szerokie masy społeczeństwa, a tymczasem społeczeństwo w niskim stopniu ją respektuje. Z jakimś karygodnym lekceważeniem wzywa się pogotowie w nawet najbłahszych wypadkach: jak ból zęba, głowy, gardła itp., tłumacząc się, że „przecież mamy Ubezpieczalnię, że płacimy na nią składki" i wreszcie najmocniejszy argument, że przecież „nas boli".

Osobnicy ci zapominają, że przez swoje lekkomyślne wzywanie Pogotowia zostawili bez opieki lekarskiej całe miasto. Że w tej samej chwili gdzieś daleko mógł się wydarzyć naprawdę nieszczęśliwy wypadek.

Drugą znacznie gorszą i na szczęście stale zmniejszającą się „kategorię klienteli Pogotowia" to pijacy i złośliwcy. Najgorsi to ci ostatni. Wzywają Pogotowie telefonicznie, a następnie ukryci gdzieś w ciemnym pokoju czy bramie ze złośliwym uśmieszkiem przypatrują się, jak lekarz i sanitariusz napróżno dopytują się o domniemanego chorego.

Jak wynika z tych kilku przytoczonych przykładów takie nadużywanie Pogotowia, przynosi ogromne straty. Dlatego aby zmienić ten przykry stan rzeczy, zacznijmy używać Pogotowia Ratunkowego tylko w rzeczywiście nagłych wypadkach, a będziemy pewni, po każdym wykręceniu numeru 10-00, że za chwilę przed dom nasz zajedzie karetka pogotowia. (ur).

Nowych sił roboczych dostarcza wieś miastom i przemysłowi

Bydgoszcz w okresie Planu 6-letniego stanie się potężnym ośrodkiem przemysłowym. Nowoczesne fabryki i zakłady, a obok nich wspaniałe osiedla mieszkaniowe dla robotników — oto obraz przyszłej Bydgoszczy, Bydgoszczy Planu 6-letniego.

Już od dwóch lat trwa przy tych wielkich budowlach wytężona praca. I nie ma chyba mieszkańca Bydgoszczy, który by nie podziwiał wspaniale już rozbudowanego osiedla gdańskiego, przeszedł obojętnie obok w prawdziwie „warszawskim tempie" rozbudowywanych zakładów sprzętu elektrotechnicznego z widoczną oznaką zadowolenia i dumy. Ale te budowle, których przecież w miarę realizacji naszej 6-latki będzie coraz więcej, wymagają coraz to nowych kadr robotniczych, coraz to nowych zastępów armii pracy, która będzie szybciej i lepiej realizowała plany budowlane.

W całym województwie trwa akcja werbunkowa, która ma na celu wyciągnięcie ze wsi tego rezerwuaru rezerw ludzkich, wszystkich tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie stanęli jeszcze razem z całym narodem polskim do walki o zapewnienie sobie lepszego i szczęśliwszego jutra.

Akcją werbunkową zajmuje się samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium WRN. Oddział ten kieruje całokształtem akcji werbunkowej przez swe terenowe referaty zatrudnienia, które znajdują się przy prezydiach miejskich i powiatowych rad narodowych.

Obraz — jak wygląda i postępuje akcja werbunkowa w naszym województwie dała nam ostatnia narada robocza aktywu werbunkowego, przy udziale przedstawicieli organizacji masowych, które ostatnio przystąpiły do akcji werbunkowej. Po sprawozdaniach za ostatni okres pracy wywiązała się dyskusja, w której kierownicy terenowych referatów zatrudnienia, a więc ludzie bezpośrednio czuwający nad tą akcją w terenie, wypowiedzieli trudności, na jakie akcja ta napotyka.

A trudności tych jest niemało. Brak należytego uświadomienia wśród ludności wiejskiej, zdecydowanie wroga postawa bogaczy wiejskich którzy za wszelką cenę starają się zatrzymać na wsi tanią siłę roboczą, brak dostatecznej ilości dobrych werbowników — oto największe trudności, Ale mimo tych wszystkich bolączek, plan dzięki ofiarnej pracy i poświęceniu szczupłego aktywu werbunkowego z insp. Godnym i kier. ref. w Wyrzysku ob. Bielicką na czele zwycięsko i z nadwyżką realizuje plany werbunku, realizuje plany dostarczenia rozbudowującym się miastom i przemysłowi nowych sił roboczych. (ur)

Walka z wtórnym analfabetyzmem

Jednym z wielkich osiągnięć Polski Ludowej na niwie kulturalnej jest likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego.

Ogółem od początku akcji zwalczania analfabetyzmu nauczono czytać i pisać na obszarze całego kraju około 757 tys. osób. Niemniej nie można batalii uważać za rozegraną do końca, o ile osoby, które nauczyły się czytać i pisać, nie utrwalą zdobytej biegłości. Walka z tzw. powrotnym analfabetyzmem dalsze kształcenie b. analfabetów oto zadanie **służby społecznej w. a.** w najbliższych miesiącach.

Na terenie Bydgoszczy służbą społeczną w. a. kieruje miejski pełnomocnik do w. a. przy ścisłej współpracy komisji społecznych, aktywów organizacji masowych, podinspektorów do w. a. i instruktorów oświatowych. W pierwszym etapie będzie objętych akcją doszkalania około 300 osób, przy czym w miarę możności powstaną zespoły dobrego czytania przy zakładach pracy. Nauczycieli dostarczą organizacje masowe, jak ZMP, LK, ZZ oraz młodzież szkolna spośród hufców SP. Prace nad zorganizowaniem nauki dla b. analfabetów są już daleko posunięte. W połowie września br. liczyć się można także z rozpoczęciem kursów dla analfabetów z odsiewu przy egzaminach, analfabetów świeżo ujawnionych i wreszcie absolwentów nauczania początkowego, którzy posiadają jeszcze trudności w czytaniu.

Sprawy powyższe zostały szczegółowo omówione na konferencji czynników społecznych i oświatowych dnia 21 bm., pod przewodnictwem wiceprzew. MRN Januszewskiego. Obok walki z niedobitkami analfabetyzmu i niebezpieczeństwem wtórnego analfabetyzmu poświęcono sporo uwagi rekrutacji pracujących do liceów i szkół zawodowych. Okazuje się, że odsiew w szkołach dla pracujących jest bardzo znaczny, dochodząc do 17 proc. W dużym stopniu tłumaczą się niedostateczne wyniki nauki faktem, iż ze strony kierownictwa niektórych przedsiębiorstw i warsztatów nie spotykają się uczęszczający na naukę z zachętą, lecz wręcz przeciwnie z utrudnieniami, a nawet szykanami. Czas najwyższy, aby w interesie kształcenia się warstw pracowniczych i umożliwienia im awansu społecznego usunąć rozbieżność między dążeniem czynników oświatowych i społecznych a swoistą „polityką" niektórych zakładów pracy!

(Jotpe)

Czytelnicy mają głos

Przystanki należy respektować

Zwracam się z prośbą o interwencję w następującej sprawie:

Mieszkam przy ul. Grunwaldzkiej nr 43, a pracuję w biurze W. C. H. przy Al. 1 Maja za torami kolejowymi. Jedynym więc środkiem lokomocji którym najprędzej mogę dostać się do miejsca pracy jest autobus linii 2 kursujący na trasie Osiedle—Lotnisko. Nadmieniam, że codziennie zabieram z sobą jednoroczną córeczkę, którą odnoszę do żłóbka również przy Al. 1 Maja, a potem dopiero idę do pracy.

Chodzi mi właśnie o dojazd do miejsca pracy. Bywa i to bardzo często, że autobus MPK nie zatrzymuje się rano (mimo, że nie jest przepełniony), a przeważnie o g. 7,30 na przystanku przy pl. Poznańskim, gdzie wsiadam. Zagadka polega na tym, że autobus ten raz zatrzymuje się na przystanku przy pl. Poznańskim, innym znów razem na przystanku przy Wełnianym Rynku, mimo że przystanek na pl. Poznańskim jak i przy Wełn Rynku jest wyraźnie oznaczony tablicą. Nie wiadomo więc na który przystanek się udać. Bo kiedy czekam na przystanku przy pl. Poznańskim, to autobus zatrzyma się akurat przy Wełn. Rynku, a kiedy udam się na Wełn. Rynek — autobus, jak na złość, zatrzymuje się przy. pl. Poznańskim. Bardzo często zmuszona jestem wędrować z dzieckiem na ręku do tramwaju, przesiadać z jednego na drugi i nim po oddaniu dziecka do żłobka przyjdę do pracy, jest godzina 9-ta.

Proszę uprzejmie o interwencję w Dyrekcji MPK w tej sprawie. Niech szoferzy autobusów MPK zatrzymują się na właściwych przystankach. Nie jeżdżą przecież dla własnej przyjemności.

Maria R.

(nazwisko i adres znane redakcji).

Komentując list czytelniczki wyrażamy opinię, że istotnie autobusy MPK, winny się zatrzymywać na ustalonych przystankach. Sądzimy też, że dyrekcja MPK pouczy o tym kierowców. — Redakcja.

PRZEDMIOTY ZNALEZIONE

W redakcji naszej są do odebrania następujące zguby:

portfel ceratowy z papierami osobistymi ob. Zygfryda Szczukowskiego;

legitymacja szkolna Ireny Froehlichówny;

znalezione w Smukale papiery osobiste Kazimierza Kordzielewskiego;

książeczka wojskowa i inne papiery na nazwisko Babkin.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

I JESZCZE RAZ... „MIR"

„Wczorajsze ciastka" (notatka nr 169 IKP) chyba się już skończą w Mirze, gdyż jak wyjaśniają Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne kierownik z urlopu już powrócił a jego zastępca z tych i innych względów został przeniesiony do innego zakładu i to III kategorii.

NIE MOŻNA TU I TAM

Konduktor tramwajowy ob. Klaudiusz Getke przyznał się, że pełniąc służbę na linii „4" wyraził się do dwóch pasażerów tymi słowy: „Panie nie będą mnie uczyć. Gdy jest tłok można wysiadać tu i tam". Zaprzeczył natomiast, aby użył słów „U mnie był porządek, gdy pasażerowie jeździli nawet na dachu".

Ponieważ Getke zachowywał się niewłaściwie, przeto Prezydium MRN w Bydgoszczy, mając z drugiej strony na uwadze, że zachowanie to nie zawierało cech obraźliwego zachowania się, pouczył odpowiednio ob. Getkę z zagrożeniem zwolnienia z pracy lub przeniesienia do prac wewnętrznych na wypadek powtórzenia się podobnych zajść.

Tym samym odkładamy notatkę „Wyjście tylko przez przedni pomost" nr 115 IKP.

Sport

DZIŚ ELIMINACJA ŻUŻLOWCÓW GWARDII

Dziś o godz. 17, 30 na torze żużlowym Gwardii odbędzie się wielki wyścig eliminacyjny najlepszych zawodników Gwardii, o prawo reprezentowania barw Zrzeszenia w „Criterium Asów" oraz na Spartakiadzie Letniej Zrzeszeń Sportowych. Na starcie zobaczymy najlepszych żużlowców Gwardii z kapitanem reprezentacyjnego zespołu Boninem na czele. Popularny „Boleś" nie był wprawdzie ostatnio w formie, skutkiem czego nie jemu a Raniszewskiemu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania barw narodowych w spotkaniu ze Szwecją, tym niemniej starać się on będzie przed własną publicznością i na własnym torze udowodnić, że jest najlepszym zawodnikiem Gwardii.

Z innych bardziej znanych zawodników zobaczymy na torze bydgoskim Malinowskiego, Chlebowicza, Błajdę, Nazimka, jednym słowem tych wszystkich którzy podczas długiej „ligowej orki" przysparzali Gwardii punktów, windując ją z meczu na mecz coraz wyżej aż do obecnej pozycji wiceleadera tabeli.

Który z tych starych „wyjadaczy żużlowych" okaże się najlepszym, zobaczymy już dziś na stadionie letnim Gwardii.

MISTRZOSTWA TENISOWE POMORZA

Przez 3 dni korty letnie stadionu Gwardii rozbrzmiewały gwarem. Przez trzy dni walczyli tam o zaszczytny tytuł mistrza Pomorza najlepsi tenisiści i tenisistki.

Wprawdzie tenis na Pomorzu nie stał nigdy na wysokim poziomie, wprawdzie województwo nasze to jeden z „kopciuszków tenisowych" kraju, ale tym niemniej tenis właśnie na Pomorzu zaczyna zdobywać sobie coraz szersze masy młodzieży, zaczyna być naprawdę masowym. I to jest właśnie największym skucesem ostatnich mistrzostw. Na korcie obok „repów" pojawili się młodzi chłopcy, którzy, o dziwo. Wcale się nie ulękli ich nazwisk, staczając z nimi równorzędne pojedynki. I gdyby nie brak koniecznej dozy rutyny, gdyby posiadali większe obycie kortowe, kto wie czy nie doszłoby do sensacji.

A oto wyniki techniczne.

Mistrzostwo w singlu kobiet zdobyła Wolakówna (Inowr). Debel mężczyzn zakończył się zwycięstwem pary Zieliński — Jaźwierski nad parą Lengren — Dębnicki 6:4, 6:1, 6:0. Do rozegrania został tylko jeszcze singel męski, w którym spotkają się Kapczyński ze Stęszewskim. Spotkanie to zostanie rozegrane w nadchodzącą niedzielę.

... NR 10 NA START

W nadchodzącą niedzielę na trasie Bydgoszcz — Charzykowy — Bydgoszcz odbędzie się samochodowa jedniodniowa jazda konkursowa o tytuł mistrza okręgu. Mistrz i wicemistrz każdej klasy wezmą udział w centralnej JJK, która odbędzie się w roku bieżącym w Kielcach.

A oto szczegółowa trasa wraz z niespodziankami, jakie będą czyhały na kierowców. Start nastąpi punktualnie z Nowego Rynku o godz. 7 rano. Od godz. 6 odbywać się będzie na Nowym Rynku zaparkowanie maszyn oraz próby silnika. Z Bydgoszczy trasa prowadzi poprzez Krówkę, Różannę (tu nastąpi 20 km od cinek jazdy terenowej przez Mąkowarsko Tucholę, Czersk, Chojnice do Charzykowa, gdzie nastąpi przerwa, podczas której kierowcy będą mogli zażyć wypoczynku na żaglówkach, zamieniając kierownicę na linkę od fok — żagla.

Podczas drogi powrotnej nastąpi próba szybkości i zręczności. Powrót przewidziany jest na godzinę 17.

W JJK wezmą udział samochody państwowe. Jednak, jak nas informuje PZM Oddział Pomorski, poza konkursem mogą wziąć udział również kierowcy prywatni. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Pomorski PZM, Bydgoszcz ul. 15 Grudnia 20 tel. 18-86 do soboty godz. 19.

REGATY ŻEGLARSKIE POZNAŃ — BYDGOSZCZ

W niedzielę, 26 bm. o godz. 10 na torze regatowym w Łęgnowie odbędą się rewanżowe regaty żeglarskie pomiędzy Poznaniem a Bydgoszczą. Bydgoszcz w pierwszym spotkaniu z Poznaniem przegrała w stosunku 15:24.

Regaty zapowiadają się bardzo atrakcyjnie, gdyż Bydgoszcz chcąc się odegrać wystawia swych najsilniejszych zawodników, a m. in.: Kempińskiego, Drajna, Małuszczaka, Lewandowskiego i Neggera.

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 16, Dworcowa 48, tel. 24-66. Apteka Spożeczna nr 19, Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa architektoniczna.

KINA

Pomorzanin: Nowa Czechosłowacja (15.45, 18.00, 20.15).

Polonia: Hamlet (niedziele i święta 11.30, 14.30, 17.30, 20.30; dni powszednie: 14.30, 17.30 i 20.30).

Orzeł: Zawieja (15.45, 17.45, 20.00).

Wolność: Zapora 16.15, 18.30, 20.30).

Gryf: Opowieść o prawdziwym człowieku (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Trzeci szturm (15.45, 17.45, 19.45).

Mir: Czarodziejski kryształ (19.00).

Bagatela: Hamlet (19.45)

Rozmaitości: Pływanie I lekcja (16 do 24).

TEATR

Sobota, 25 bm. „Dr A. Leśna".

RADIO

Sobota, 25 sierpnia

6,50 Program lokalny dnia. 6,52 Komunikaty. 13.15 Rezerwa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16,35 Piosenki dla dzieci. 16,45 Opowiadanie T. Pietrykowskiego pt. „Dalej, prędzej, wyżej". 18.15 Śladem naszych interwencji. 18,25 Żądło mikrofonu. 18,40 Melodie do tańca.

Wieś otrzyma więcej maszyn

Marzenia Kaczały

III

Ale faktów takich jest znacznie więcej. Na przykład robotnik Wasyl Michalczuk z działu odlewni, zwiększył wydajność o pięćdziesiąt procent. Roman Organiściak uzyskuje cztery odlewy w ciągu dnia, to jest o jeden więcej niż poprzednio. W kuźni Kazimierz Pietrzak podniósł produkcję kół zębatych z czternastu na dwadzieścia sztuk.

Na przedostatniej naradzie produkcyjnej znowu szczegółowo zostały przedyskutowane dalsze możliwości obniżenia kosztów własnych produkcji, przy równoczesnym zwiększeniu ilości i jakości maszyn rolniczych.

— Jak słyszę, to wasze narady są naprawdę bardzo owocne i wpływają poważnie na usprawnienie pracy w zakładzie — odezwał się Kaczała.

— Nasze narady wytwórcze bardzo pomogły nam zlikwidować wiele bolączek i niedomagań. Dyskusje jakie się toczą na tych naradach wnoszą dużo nowych, twórczych myśli oraz mobilizują do podjęcia nowych zobowiązań produkcyjnych.

Na przykład na jednej z ostatnich narad brygada zespołu kierałów zobowiązała się skończyć produkcję w bieżącym miesiącu o sześć dni wcześniej. Warsztat mechaniczny o dziesięć dni wcześniej. Stanisław Majdzik postanowił zwiększyć wykonanie normy o piętnaście procent. Bolesława Jesion i Marian Kuczyński z grupy ześlawu sieczkarń pracę wykonywaną dotychczas przez trzy osoby — postanowili wykonywać we dwoje. Ponadto dziewięćdziesiąt procent załogi postanowiło zwiększyć osiągnięcia produkcyjne przez stopniowe i stałe przekroczenia norm.

— Muszę zaznaczyć, że do obniżenia kosztów własnych produkcji w bardzo dużym stopniu przyczyniły się pomysły racjonalizatorskie naszych kolegów: Józef Augustyniak zastosował wagę ruchomą w magazynie materiałów odlewniczych. Dawniej zatrudnionych było przy tej pracy dziesięciu robotników, a obecnie pięciu. Józef Borudz wyeliminował koszyk wsypowy do tegoż śrutownika, Antoni Alabrudziński usprawnił produkcję haków.

Jak widzisz — mimo wielu trudności i istniejących jeszcze niedomagań, produkcja u nas stale wzrasta. Obniżamy koszty własne produkcji, podnosimy jej jakość.

Nasze kultywatory, brony, sieczkarnie, pługi, wialnie, śrutowniki, kieraty jadą na cały kraj do PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw mało i średniorolnych chłopów.

— Nadszedł okres wytężonej pracy w polu. Musimy dać wsi nowe, lepsze maszyny rolnicze. Musimy dać tych maszyn dużo — jak najwięcej, gdyż mechanizacja rolnictwa — to jeden ze środków zlikwidowania wiekowego zacofania wsi polskiej.

Przodownik pracy i racjonalizator zamilkł. Milczał także Kaczała. Jakby przez sen słyszał ostatnie słowa przyjaciela: ...Mechanizacja pracy w rolnictwie.. Likwidowanie wiekowego zacofania..." Myśl Kaczały bowiem błądziła po szerokich rozłogach rodzinnej wioski. Widział rozległe, urodzajne pola — czuł niemal zapach czarnej, żyznej ziemi.

Ale są kułacy jak Grzybowski, Wojtowicz, Banasiuk — którzy psują robotę, odciągają bardziej chwiejnych od zorganizowania spółdzielni produkcyjnej...

Kaczała zwolna podniósł się z krzesła. Przez chwilę popatrzył w szczere, jasne oczy robotnika-przyjaciela.

— Zobaczymy się w przyszłą niedzielę... Przyjedziesz do mnie?

— Tak. Przyjadę na pewno...

Dwie mocne, szorstkie, spracowane dłonie zwarły się w silnym, serdecznym, przyjacielskim uścisku. **J. W.**

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY

W niedzielę jeździmy w Orebro

Dnia 23 bm. w południe, z lotniska na Okęciu wystartował do Szwecji samolot zabierając na swym pokładzie reprezentację żużlową Polski, która udała się do Szwecji na międzypaństwowe zawody żużlowe Szwecja — Polska, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę (26 bm) w miejscowości Orebro pod Sztokholmem

Jak wiadomo Szwedzi reprezentują bardzo wysoki poziom na żużlu, o czym mieliśmy się możność przekonać przed dwoma laty w Warszawie kiedy to północni goście dali nam lekcję pokazową nowoczesnego żużlu.

Z zawodników szwedzkich którzy w niedzielę na torze w Orebro zmierzą się z najlepszymi Polakami tylko jedno nazwisko wyjaśnia nam całkowitą „niewiadomą" Szwedów. Nazwisko to, to Helge Brinkabrack. Zawodnik ten niegdyś indywidualny mistrz Szwecji zaprezentował się dwa lata temu w Warszawie odnosząc na torze ówczesnej Skry zdecydowane zwycięstwo. Reszta Szwedów to jak już powiedzieliśmy „wielka niewiadoma".

Polacy wystąpią w Szwecji w swym najlepszym składzie. Zabraknie tylko kontuzjowanego Kapały który tydzień temu w wspaniałym stylu pokonał Olejniczaka.

Kaznowski

Polacy wystąpią w Szwecji w przypuszczalnie następującym składzie — Olejniczak, Suchecki, Glapiak, Woźniak, Raniszewski, Szwendrowski, Kwaśniewski, oraz jako rezerwowy Kaznowski.

Jak z powyższego wynika zespół nasz poza trójką „muszkieterów" z Unii składa się z dwóch młodych zawodników Raniszewskiego (Gwardia) i Szwendrowskiego (Ogniwo). Czy zawodnicy ci w spotkaniu międzynarodowym pojadą z taką brawurą i odwagą z jaką jeżdżą na torach krajowych? Czy dopiszą nasze Excelsiory i Martiny?

Na pierwsze pytanie musimy czekać aż do niedzieli. Na drugie natomiast wyczerpującą odpowiedzią niech będą nazwiska mechaników: Filipowskiego i Otta którzy wyjechali a raczej wylecieli do Szwecji z naszą ekipą.

18 000 w ZSRR 10 24 we Francji

W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o Puchar Francji bierze udział „aż 1024" drużyny. Wielka ilość prawda. Ale jak liczba ta zmaleje, jeśli postawimy przy niej 18.000 drużyn które w roku bieżącym ubiegają się o zaszczytne trofeum piłkarskie Związku Radzieckiego o Puchar ZSRR.

Oto jeszcze jeden dowód wyższości socjalistycznej kultury fizycznej nad kapitalistycznym sportem.

Hokej na lodzie... w sierpniu!

W Berlinie gościła ostatnio drużyna hokeistów czeskich, która rozegrała trzy towarzyskie spotkania hokejowe z reprezentacją NRD na sztucznym lodowisku Ostatnie spotkanie zakończyło się ponowną wygraną Czechów którzy pokonali reprezentantów NRD 19:1.

TABELA WYGRANYCH
I Krajowej Loterii Pieniężnej

Wygrana **50.000 zł** padła na Nr 52655.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr Nr 43840 56246 147460 171270 203843

Premia **13.000 zł** padła na Nr 119513.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 4594 37719 175953 211070.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 11301 18511 21824 38396 49235 76115 106708 111389 121511 129551 130544 138593 241166.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 9849 39056 48252 50039 59570 77832 94766 101454 119433 124749 131369 134459 134804 140522 150227 163429 169864 173724 194430 194893 244323 249808.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 4064 9695 11287 12450 13740 15612 16900 18185 23456 32792 33156 39772 39826 40835 42072 42591 44895 53285 54408 58607 58847 65385 68263 74362 78521 81763 91210 92805 92949 100042 102804 104480 110079 112019 114161 125077 125183 125223 125807 133632 134296 136141 136342 137112 149245 159886 161759 165728 168555 170218 184110 186605 193272 194310 196362 198832 199692 201666 206475 211783 217608 219684 220704 220813 221078 221302 224226 224240 228292 228626 230808 231458 231565 234727 234762 235248 239444 243830 247428.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze

CHCESZ zostać lotnikiem - wstąp do Ligi Lotniczej

Dnia 22. 8. 51 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia śp

Apolonia Sikorska

wdowa po śp. weteranie Powst. Wielkop. i byłym zarządcy cmentarza Nowofarnego, odznaczona złotym krzyżem zasługi przeżywszy lat 76

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 17-tej z Cmentarza Nowofarnego.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Bydgoszcz, Artyleryjska 10 5218

†

Dnia 23. 8. o godz. 11,50 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia śp.

Maria Foremska z d. Bochat

przeżywszy lat 61

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. 8 1951 r. o godz. 16-tej z kaplicy Szpitala Miejskiego

Inowrocław w sierpniu 1951 r. 4621

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za życzenia i kwiaty oraz dyrygentowi Ciesielskiemu i śpiewakom za wykonanie pieśni w dniu naszego ślubu

składamy serdeczne BÓG ZAPŁAĆ

Franciszek i Helena z Czarniaków Pawłowscy

Inowrocław w sierpniu 1951 r. 4619

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 składaczy ręcznych zatrudni natychmiast Drukarnia R. S. W. „PRASA" w Bydgoszczy, ul. Warmińskiego 14. Podania wraz z życiorysami kierować do Referatu Kadr. (5116

RADIO

SOBOTA, 25 SIERPNIA 1951 R.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości poranne. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Wiadomości poranne. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Taneczne melodie ludowe. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Radziecka muzyka rozrywkowa. 8,00 Duety fortepianowe. 8,30 Audycja dla obozów młodzieżowych. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Muzyka. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,30 Muzyka. 14,30 Proza. 14,50 Koncert zespołu mandolinistów. 15,30 Audycja dla dzieci. 16,00 Utwory fortepianowe w wyk. Józefa Smidowicza. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17,15 Koncert rozrywkowy. 18,00 Jelonek i syn — powieść S. Wygodzkiego. 19,00 Muzyka ludowa. 19,25 Audycja literacka. 19,58 Stan pogody. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,30 Przy sobocie po robocie. 21,45 Mistrzowie Bel Canta. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Melodie taneczne. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Koncert z Pragi. 23,55 Muzyka. 23,59 Zakończenie audycji, hymn.

Kobieta do prowadzenia kuchni w PGR Wojnowo pow. Bydgoszcz potrzebna. Warunki do omówienia na miejscu. (5124k

Kursy księgowości „Czytelnika" rozpoczynają się 1 września. Zapisy przyjmuje się na podstawowy, bilansów, przemysłowy, analizy i planow. fin. w godz. 14—17 **Bydgoszcz, Stalina 2** (IKP pod arkadami). Zniżki kolejowe dla zamiejscowych. Nowy jednolity plan kont. (5055k

Kontystów i księgowych większą ilość na półetaty tj. po cztery godziny dziennie zatrudni od zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców.** Zgłoszenia przyjmuje **główny księgowy przy Al. 1 Maja 9 pokój 27.** (5240

Samodzielnego pianisty ze znajomością planowania, zatrudnienia i funduszu płac poszukuje pilnie **Powiatowy Zakład Mleczarski w Żninie.** Kandydaci zgłoszą się w celu omówienia warunków w **Sekcji Personalnej** tut. Zakładu **przy ul. Szkolnej 15.** (5229

Pracowników fizycznych mężczyzn i kobiet na czas kampanii buraczanej przyjmuje od zaraz **Suszarnia Cykorii Wierzchosławice pow. Inowrocław. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Personalnej. Podania można składać pisemnie lub ustnie.** (5230

8 monterów samochodowych, 1 elektryk samoch., 1 blacharz-spawacz oraz 1 tokarz potrzebni od zaraz. Podanie wraz z życiorysem i odpisami dowodów kierować pod adresem **Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego, Bydgoszcz, ul. Pomorska 16 przy Pogotowiu Ratunkowym.** (5245

SPRZEDAŻ

Masywny dom z dużą nowoczesną piekarnią sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „5207". (5207

Łóżko, krzesła, szafkę, pierzynkę sprzedam. — Bydgoszcz, Zduny 1-9 parter. (5242g

Dwie platformy a 4—5 ton osie patentowe koła żelazne w bardzo dobrym stanie sprzedam. F. Ligmanowski, Toruń, ul. Chełmińska 15. (5244

Pianina, fortepiany sprzedaje, kupuje Cichon — Bydgoszcz, Grunwaldzka 109, tel. 37-72. (5135

Wózek sportowy koszykowy sprzedam. Bydgoszcz, Bocianowo 18-8. (5216)

Motocykl 350 marki ZC na chodzie sprzedam. Grunwaldzka 92. (5222g

Leżankę, stół, pierzynę, garnitur męski sprzedam Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5232g

Motocykl DKW 200 cm³ stan dobry sprzedam. Grunwaldzka 158-1. (5237g)

„Sachs" 100 na chodzie sprzedam. Bydgoszcz, Śniadeckich 24-1. (5248

Motocykl „Viktoria" 125 cm sprzedam. — Bydgoszcz, Sokoła 36a. (5247g)

Czeską sportówkę sprzedam, Bydgoszcz, Lipowa 14, Dukland I piętro. (5249g)

Okazyjnie sprzedam jadalnię dobrym stanie. Wiadomość Modrzewiowa 4-4 godz. 17—19. (5223g)

Pianino sprzedam niedrogo. 20 Stycznia 22-5 godz. 15—17. (5226g

Igłę do repasacji kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „5219". (5219g

Wózek głęboki dla bliźniąt sprzedam. Gwit Zofin, poczta Fordon, pow. Bydgoszcz. (5220g

Wózek sportowy mało używany i sprzęgło samochodowe GDC sprzedam, Bydgoszcz, Łokietka 31-14. (5217g

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się skradzione dokumenty w Dusznikach - Zdroju dowód osobisty, leg. służbową, leg. Zw. Zaw. Pr. Odzież. nr 86390 na nazwisko Sydow Teresa. (5083g)

Unieważnia się zagubioną leg. Zw. Zaw., dowód osobisty, wystawione na Suplicki Leon, Bydgoszcz, ul. Małachowskiego 6-I. (5227g

Unieważnia się skradziona leg. studencką WSE w Poznaniu nr 185 na nazwisko Róża Wiszczota — Bydgoszcz. (5238g

Unieważnia się skradzione dokumenty: książkę biletową nr 230792, kartę meldunkową, książkę opłat radiowych i dokument sądowy na nazwisko Anna Złorkowska, Bydgoszcz. (5251

ZGUBY

Sandałek dziecięcy granatowy zgubiono wtorek Dworcowa. Zwrócić Matejki 4-3. (5233g

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. (4416k

POKOJU POSZUKUJĄ

Licealista poszukuje pokoju najchętniej okolicy dworca, Dworcowa 59-3 godz. 15—18. (5246g

Student poszukuje pokoju Toruniu najchętniej fortepianem. Oferty IKP Toruń. (5241g

Uczennica poszukuje pokoju śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „5079". (5079g)

Pokoju umeblowanego lub nie poszukuje samotny. Zgłoszenia Pomorska 1a biuro. (5239g

KUPNO

BMW 500—750 tylko w pierwszorzędnym stanie kupię. Tel. 32-11. (5150g

Maszynę damską, sypialnię używaną kupię. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 45 (kiosk). (5033g

Konie na ubój — dzwonić nr tel. 10-95 — zakupuje stale i płaci najwyższe ceny Rzeźnictwo Końskie — Szczukowski, Bydgoszcz, Dolina 55. (4714k)

Wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie kupię. Głogowska, Ruda, pocz. Rudnik. (19p

Konie kupuję, płacę wysokie ceny. Odbiór natychmiast samochodem. Karpiński — Rzeźnictwo Końskie, Grunwaldzka 62 telefon 19-65. (5243g

Konia dobrego lekkiego kupię, chłopiec potrzebny. Bydgoszcz, Saperów 28. (5224g

Motocykl 200—250 cm³ kupię. Matejki 5 m. 3 od godz. 14-tej. (5221g

RÓŻNE

Ogrodnik poszukuje ogrodnictwa lub ziemi zabudowaniem wzgl. przystąpi do spółki. — Oferty IKP Bydgoszcz „5111". 5111g

Wydzierżawię gospodarstwo 14 ha pod Inowrocławiem. Zgłoszenia IKP Inowrocław. (4622

Ogrodnik na stanowisku kierownika zamieni posadę od 1 listopada z powodu warunków mieszkaniowych. Zawadzki Józef, Kartuzy. Cmentarz na 5, woj. gdańskie. (1p

Przybłąkał się pies znaczek 375 odebrać Chłopickiego 2-4. (5215

Spólnika branży kosmetycznej, chemicznej lub drogeryjnej przyjmę. Oferty IKP Bydgoszcz „5250". (5250g

ZAMIANY

3 pokoje centrum Szczecin centralne ogrzewanie zamienię na 2 pokoje Bydgoszcz, Poznań Oferty IKP Bydgoszcz „5141". (5141g

2 pokoje kuchnią zamienię na 3 pokoje kuchnią. Długa 68-4. (5252g)

Pokój kuchnią (mieszkanko) zamienię na pokój samodzielny. Oferty IKP Bydgoszcz „5234". (5234g)

POSADY WOLNE

Starszy samotny — miła staruszka poszukuje uczciwej starszej samodzielnej gospodyni gospodarstwo domowe. Oferty IKP „5228". (5228

Młynarza oraz ucznia przyjmie Młyn Trzeciewiec pow. Bydgoszcz. (5214g)

Pomoc domowa uczciwa, zdrowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia IKP Inowrocław. (4620

Leśniczy samotny poszukuje uczciwej pracownicy domowej. Oferty IKP Bydgoszcz „5236". (5236

OGŁASZAJCIE SIĘ W IKP

HUMOR

— Widzisz, ona też obgryza paznokcie. („Die Woche", Wiedeń).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPOŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11810